

ZOFIÓWKA Różańce
z nakrętek, zakrętek,
orzechów i cukierków



Fot. SP w Zofiówce

Uczniowie SP w Zofiówce, uczestnicy konkursu na Najładniejszy Różaniec

strona 20

Patron projektu

**GRUPA
AZOTY**
PUŁAWY



Strona 7



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łęczyńska

20 lat
Wydawnictwa

leczna.24wspolnota.pl

16 - 22 listopada 2021 r. ■ nr 46 (312) ■ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

11 listopada
w łęcznej i gminach

Dratów:

SPICZYN

LUDWIN

CYCÓW

Strażacy z OSP uratowali wędkarzy



Pierwsi byli na miejscu strażacy z OSP Dratów. Utrzymywali na wodzie dwóch wędkarzy z Lubartowa i Lublina, którym wiatr wyrzucił łódzie.

Od lewej: Mirosław Żrubek i Piotr Sączewski z OSP Dratów

Przeczytaj komentarze na
leczna.24wspolnota.pl

STR.
6

Wybudzony ze śpiączki górnik próbuje stać na nogi.

Potrzebne pieniądze na dalszą rehabilitację



Potrącił go pijany kierowca. Marcin Kuśmirek wrócił do domu półtora roku po wypadku, ale wciąż uczy się chodzić i musi pracować z neurologiem.

S. R6

Marcin uczy się chodzić w Ośrodku Neurorehabilitacji w Turcie

- Będziemy walczyć o bibliotekę jak bohater „Placówki” o ziemię - ostrzega społeczność pięciu wsi

I dodaje pod adresem radnych optujących
za likwidacją filii w Zakrzowie:
- Zawiedliście nas!

S. 5



Łęczna Na czele przemarszu motocykliści z grupy Patria

S. 22-24

„ROSNĄCA ODPORNOŚĆ”

Milejów mistrzem
szczepień
w powiecie,
na podium
także Spiczyn
i Łęczna.
Trzy gminy
zgarnęły
w rządowym
konkursie
1,75 mln zł



Tomasz Suryś, wójt Milejowa
Wygrany milion przeznaczymy na
zakup USG i termomodernizację
przychodni z budową windy

S. 9

Pogromca bakterii i wirusów - nowy oczyszczacz powietrza w szpitalu w Łęcznej



- Szukamy rozwiązań, by zapewnić
bezpieczeństwo pacjentom i personelowi
- mówił dyrektor Krzysztof Bojarski,
prezentując oczyszczacz VireWall.

S. 3

REKLAMA

WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE
W WYŚCIGU
PO FOTOWOLTAIKĘ!

STRONA 3

S T O P K A
W **wspólnota****Redaktor Naczelny:**
Mateusz Orzechowski**Redaktor prowadzący:**
Jolanta Chwałczyk
chwalczyk@24wspolnota.pl
leczna@24wspolnota.pl
tel. 601 072 277**Dziennikarze:**
Kamil Kulig
tel. 530 054 829
kontakt@tubalecznej.plDominik Smagała
smagała@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990**Reklama:**
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl**Adrian Kępa**
tel. 780 029 973
kepa@24wspolnota.pl**Skład:**
Krzysztof Pałys**Adres redakcji:**
21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1**Księgowość:** tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007**Wydawca:**
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski**Druk:**
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

I N F O R M A T O R

INFORMATOR**UBEZPIECZENIA****BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK**
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email; biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen**KOMINIARZ****USŁUGI KOMINIARSKIE**
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel. 506-374-693**POMOC DROGOWA****POMOC DROGOWA 24/7**
PUCHACZÓW
TEL. 691 668 724**PRZEGLĄDY STANU
TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:**Kominiarskie, gazowe, budowlane,
elektryczne
502 402 728**KASY I DRUKARKI FISKALNE****KASY I DRUKARKI FISKALNE**
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687**USŁUGI**Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospark.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księga przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płace i kadry.**KOMPUTERY****NAPRAWA KOMPUTERÓW**
Zezulin Pierwszy 81
Facebook: serwis CYBERDELIA
Tel: 669-536-236

W ciągu godziny taki sterylizator jest w stanie oczyścić nawet 2200-metrowe pomieszczenie

Mają mocną broń na wirusy i bakterie

Szpital w Łęcznej jako pierwsza placówka medyczna w kraju rozpoczął testowanie innowacyjnych oczyszczaczy powietrza VireWall, które służą do eliminacji wirusów, bakterii oraz innych zanieczyszczeń.

Na trudne czasy pandemii

Innowacyjne oczyszczacze powietrza zostały zaprezentowane na konferencji prasowej w łęczyńskim szpitalu, która odbyła się we wtorek, 9 listopada.

– Trudne czasy wymagają szczególnych działań. Szukamy sku-



Szukamy skutecznych rozwiązań, by zapewnić bezpieczeństwo pacjentom, ale także personelowi, który musi być zdrowy, by pomagać chorym - mówi dyrektor szpitala w Łęcznej Krzysztof Bojarski na konferencji prasowej prezentującej działanie oczyszczacza powietrza. Jedną z maszyn VireWall widać w tle

tecznych rozwiązań, by zapewnić bezpieczeństwo pacjentom, ale także personelowi, który musi być zdrowy, by pomagać chorym – mówi Krzysztof Bojarski, dyrektor SPZOZ w Łęcznej. – Dlatego na-

wiązaliśmy współpracę z firmą IOS Polska, która wprowadza na rynek innowacyjne rozwiązania.

Flagowym produktem IOS Polska są oczyszczacze powietrza VireWall, które w trakcie badań

uzyskały bardzo wysoką ocenę skuteczności na poziomie 99,9 proc.

Sterylizatory są złożone z ośmiowarstwowej kanapki filtracyjnej, w których ważną rolę odgrywa filtr Hepa14, który oczyszcza powietrze z niechcianych drobnoustrojów.

Natomiast na kolejnym etapie - w strefie promieniowania UV-C następuje dezynfekcja i zniszczenie patogenów. Urządzenie to zasysa powietrze od góry, a czyste wypuszcza dołem. W ciągu godziny jest w stanie oczyścić nawet 2200-metrowe pomieszczenie.

- To urządzenie filtruje powietrze cztery razy na godzinę, w całości je sterylizując. Pozbawia je bakterii,

pyłów, wirusów, w tym Sars-CoV-2 – podkreśla Rafał Torczyński z firmy IOS Polska.

Gdzie są oczyszczacze

W łęczyńskim szpitalu stało pięć takich maszyn. - Oczyszczacze wykorzystujemy w tych obszarach szpitala, w których przez długi czas przebywa duża liczba pacjentów i personelu. Urządzenia te działają obecnie w przychodni specjalistycznej, obok rejestracji oraz w rejestracji laboratorium, w nocnej i świątecznej pomocy lekarskiej, a także w dziale rehabilitacji - wylicza dyrektor Bojarski.

Kamil Kulig

Św. Mikołaj już tu jest! Przyjechał do Milejowa



Strażacy z Milejowa zebrali 130 paczek dla najmłodszych. - Każde dziecko, które zostało wyznaczone przez Ośrodek Pomocy Społecznej w Milejowie, otrzymało swój prezent. Z uwagi na to, że paczek było o wiele więcej, jednogłośnie postanowiliśmy, że prezenty mikołajkowe otrzymają również dzieci z Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Kijanach - piszą w podsumowaniu mikołajkowej akcji strażacy z OSP Milejów na swoim profilu facebookowym. I dziękują osobom zaangażowanym w akcję: - To nie była nasza zbiórka, to była wasza zbiórka!

Kamil Kulig

Wzrosną opłaty za śmieci?

Mieszkańców gminy Milejów czeka podwyżka opłaty śmieciowej, która obecnie wynosi 16 zł za śmieci nieposegregowane. A wszystko przez rosnące koszty gospodarowania odpadami.

**Tomasz Suryś,**
wójt Milejowa**Czy będziemy podnosić cenę śmieci?**
Pewnie tak. Jakiej wielkości, nie wiem

Problemem jest też to, że duża część mieszkańców zalega z płatnościami.

- Zbieramy z opłat za śmieci około 1,5 mln zł, a zaległości mieszkańców wynoszą około 250 tys. z - wyliczał na ostatniej sesji Rady Gminy Milejów, wójt Tomasz Suryś, który dodał, że koszty wywozu śmieci są coraz wyższe, m.in. dlatego, że „ilość

odpadów wystawiana przez mieszkańców jest ogromna”.

- Czy będziemy podnosić cenę śmieci? Pewnie tak. Jakiej wielkości, nie wiem - zapowiedział Suryś.

Dyskusja na temat nowych stawek odbędzie się na najbliższych sesjach.

*Kamil Kulig***CYTAT TYGODNIA**

„Będziemy walczyć o bibliotekę jak bohater »Placówki« Prusa o swoją ziemię” - zapowiadają mieszkańcy kilku podłęczyńskich wsi, którzy nie zgadzają się na zamknięcie biblioteki w Zakrzowie. Czytaj na s. 5

LICZBA TYGODNIA

2 z orzeczonych 4 lat więzienia ma już za sobą sprawa potrącenia górnika z Łęcznej. Marcin Kuśmirek nadal próbuje stanąć na własnych nogach. Czytaj na s. R6

**KOMENTARZE Z FORUM**

Związki żądają górniczej średniej wysokości 10 tys. zł

Kopalnia zarabia, inflacja zżera zarobki, górnicy czekają na podwyżki.

Less Mann: Tak jest! Jeszcze ze 16 wypłat za 12 miesięcy pracy, przecież tylko górnicy ciężko pracują.

Natalia Filipek: To idź pan zjedź i pracuj na dole, a nie pij do górników (...)

Less Mann: (...) Teraz, jak już mnie Pani tak wysyła na dół, to ja proponuję spróbować pracy cały dzień na dachu lub przy kładzeniu asfaltu - tam to dopiero jest miód. Nie twierdzą, że górnicy nie pracują ciężko, ale nie zapomnijmy o innych zawodach, w których

jest ciężko i zdrowie szybko się traci. Chodzi o to, że górnicy w porównaniu do innych fizycznych zawodów zawsze cieszyli się lepszymi przywilejami. Dlatego taki budowlaniec nie miałby dostawać 13, 14, częstych jubileuszy, bonów żywieniowych i innych dofinansowań?

Aneta Wolska-Arciszewska: Ci wszyscy, co są przeciwko podwyżkom dla górników, idźcie i walczycie o podwyżki w swoich zawodach, nikt nikomu nie broni. Oczywiście, że są inne też ciężkie

prace. Ale od tego, że górnikom nie dadzą podwyżki, wam nie przybędzie. Po co taka zawiść. Ja nie mam, to on też nie musi mieć. Zwróćcie się wszyscy w jedną stronę, która rzeczywistość bierze kasę za nic i to waszą kasę.

Agu Or: (...) Drodzy górnicy. To miasto żyje dzięki wam, ale sklepy i urzędy to też inni ludzie pracujący najczęściej za minimum.

Kamil Kulig

4ROSES wznosi się na „skrzydłach” sukcesu



Zespół 4ROSES już po raz drugi został finalistą i laureatem Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Polskiej Zagranicznej Piosenki Firoliza - reakcja muzyczna - Warszawa 2021. W minioną niedzielę, 14 listopada w kategorii Zespoły Wokalne podczas Gali Finałowej wykonaniem piosenki „Skrzydła-

te ręce” zespołu Enej dziewczyny wywalczyły III miejsce. W skład grupy wchodzi pasjonatki śpiewu z Gminnego Centrum Kultury w Ziółkowie w gminie Spiczyn. Zespół w składzie: Gabriela Sugier, Karolina Wziątek, Dorota Jemielniak oraz ich instruktor muzyczny Paulina Mazurek wziął udział w

obu etapach festiwalu. „Różyczki” z powodzeniem przeszły etap pierwszy w formie online i zostały zaproszone przez Jury wraz z innymi zespołami do drugiego etapu konkursu. W stolicy wzięły udział w dwudniowych przesłuchaniach na żywo. Zwieńczeniem przesłuchań była niedzielna Gala Finałowa z koncertem laureatów i uroczystym wręczeniem nagród. Bravo! Dziewczynom serdecznie Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów! Organizatorem ogólnopolskiego konkursu wokalnego jest Fundacja Instytut Rozwoju Artystycznego.

MS

Wspólne morsowanie nad Wieprzem dwa razy w tygodniu



Łęczyńskie Morsy z Corsy tym razem weszli do Wieprza



Morsy weszli do Wieprza z przystani kajakowej w Jaszczowie

Łęczyńskie Morsy z Corsy zażywały zimnej kąpieli z zaprzyjaźnionym Świdnickim Klubem Morsa „Lodołamacz”, który w ostatnią niedzielę oficjalnie otwierał sezon 2021-22. Łęcznianie z zaprzyjaźnionym klubem wspólnie morsowali w rzece Wieprz, do której

weszli z przystani kajakowej w Jaszczowie.

W tym miejscu świdnickie morsy będą kąpać się dwa razy w tygodniu. Na wspólne morsowanie w Wieprzu zapraszają w każdą środę o godz. 18 i niedzielę o 12.

Kamil Kulig

R E K L A M A

USŁUGI POGRZEBOWE „SYTA”

- SALA POŻEGNAŃ
- CHŁODNIA
- TRANSPORT, OBSŁUGA
- TRUMNY - CENY PRODUCENTA
- WIENCE, WIĄZANKI
- KREMACJA
- USŁUGI CMENTARNE

WYPŁATA ZASIŁKU PRZED POGRZEBEM Z ZUS I KRUS
Łęczna, Podzamcze 1 (cmentarz komunalny)
tel. 726 86 37 07 • tel. 604 86 72 93
www.pogrzeby-syta.pl

DYŻUR 24 GODZINY

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Fotowoltaika po 2022 r.- nadal opłacalna?

Drogi czytelniku, jeżeli zastanawiasz się nad założeniem paneli fotowoltaicznych, powinieneś dowiedzieć się wszystkiego o zmianach, jakie nas czekają. Obecnie w Polsce osiągamy pułap 700 tys. instalacji fotowoltaicznych, które są ogromnym wyzwaniem dla zakładu energetycznego. W związku z tym resort zapowiedział modernizację przepisów dla przyszłych właścicieli instalacji fotowoltaicznych.

Jak obecnie wygląda system rozliczania?

Obecnie prosumenci, czyli osoby wytwarzające energię na własne potrzeby w mikroinstalacji, korzystają z systemu opustów. Gospodarstwa domowe nadwyżki wyprodukowanej energii elektrycznej oddają do sieci i mogą je bezpłatnie odbierać w dogodnych dla siebie momentach. Tym sposobem zakład energetyczny staje się wirtualnym magazynem energii. Aktualnie wiemy, że system opustów będzie obowiązywał do 31 marca 2022 roku.

Nowe przepisy w fotowoltaice- co się zmieni?

Zmiany głównie dotyczyć będą wyprodukowanych nadwyżek energii. Ustawa wprowadza tzw. net billing. Oznacza to, że będziemy całą energię, której nie wykorzystamy sprzedawać do zakładu energetycznego po cenie rynkowej. W przypadku gdy zabraknie nam energii, będziemy ją kupować według aktualnych taryf.

Czy zmiany w fotowoltaice są konieczne?

Z punktu widzenia przyszłych prosumentów zmiany nie są korzystne - są jednak konieczne ze względu na przepustowość całego systemu. W obecnym systemie dochodzi do przewymiarowania instalacji, czego efektem jest przeciążenie sieci elektroenergetycznych. Zmiany mają zachęcać prosumentów do efektywniejszego wykorzystywania energii na własne potrzeby i oszczędzania jej w godzinach szczytu. Wiceminister Klimatu i Środowiska przypomniał, że zmiana to również konsekwencja reformy prawodawstwa europejskiego, w tym dyrektywy rynkowej. To właśnie skłoniło rządzących do zaproponowania zmian w przepisach.

Czy fotowoltaika będzie opłacalna w 2022r?

Oczywiście! Fotowoltaika zawsze będzie opłacalnym rozwiązaniem. Mimo tego, że będzie trochę drożej, panele fotowoltaiczne nadal oznaczają ogromne oszczędności. Nawet w sytuacji,

w której będziemy zmuszeni odkupić prąd od operatora, rachunki będą znacznie niższe. Zdaniem Ireneusza Zyski, posiadacza instalacji o wielkości 5 kWp powinni oszczędzać w skali roku około 1500 złotych w porównaniu do osób, które fotowoltaiki nie posiadają. Kolejny, ważnym aspektem jest możliwość otrzymania dotacji na montaż instalacji fotowoltaicznej. Przykładem są rządowe programy „Czyste Powietrze” oraz „Mój Prąd”. Dzięki nim czas zwrotu z inwestycji jest znacznie krótszy. Jednak zanim nowe przepisy wejdą w życie, można je ominąć i rozliczyć się na dotychczasowych zasadach.

Zmiany w fotowoltaice- jak ich uniknąć?

Odpowiedź jest prosta- zdecydować się na panele fotowoltaiczne jeszcze w tym roku! Prosumenci, którzy zdecydują się na to rozwiązanie mogą wygenerować oszczędności większe o nawet 150%. Drugim rozwiązaniem jest inwestycja we własny magazyn energii. Magazyny energii są bardzo korzystnym rozwiązaniem dla

osób, które nie zużywają dużo energii w ciągu dnia, a chcą ją wykorzystywać na własne potrzeby, nie zaś oddawać do sieci. Jak widać nowy system będzie nadal atrakcyjny dla prosumentów. Jeśli jesteś zainteresowany uzyskaniem dodatkowych informacji i chcesz być na bieżąco z najnowszymi wiadomościami zapraszamy do kontaktu z naszym oddziałem w Lublinie.



TermoModernizacja Polska
ul. Chopina 45/1
20-026 LUBLIN
Tel.: 81 440 24 44
www.AleGrzanie.pl

Podwyżka dla wójta o 5 tys. zł. Mniej nie mogliśmy dać

Wójt Tomasz Piecak dostał podwyżkę - pierwszy w powiecie na podstawie nowych przepisów

Tomasz Piecak jest wójtem gminy Ostrówek już drugą kadencję. Obecną zaczął w 2018 r. Do maja 2021 dostawał 8250 zł brutto. Potem dostał podwyżkę do 10180 zł brutto.

Wynagrodzenie z nowej ustawy

Na sesji 9 listopada podniesiono wójtowi wynagrodzenie po raz kolejny. Także tym razem punkt został wprowadzony przez przewodniczącego Sidora. Tym razem wynika to z rozporządzenia Rady Mini-

strów w sprawie wynagrodzenia dla pracowników samorządowych pochodzących z wyboru. Weszło ono w życie 1 listopada. - Maksymalny poziom wynagrodzenia zasadniczego wójtów w gminach do 15 tys. mieszkańców wynosi 10250 zł. Maksymalny poziom dodatku funkcyjnego to 3150 zł. Do tego należy wyliczyć obligatoryjny dodatek specjalny, który do tej pory regulowała rada i wynosił 20 - 40 procent. Teraz jest on w stałej wysokości 30 procent od tych dwóch składników. Po zsumowaniu tych maksymalnych stawek wyliczamy 80 procent, które stanowi minimum obowiązujące od 1 listopada - mówiła sekretarz gminy Beata Wójcik. Rada ma wpływ na dwa

składniki wynagrodzenia - wynagrodzenie zasadnicze i dodatek funkcyjny.

Minimalna pensja dla wójta

Przygotowany został projekt uchwały w taki sposób, żeby wójtowi wyliczono minimalne wynagrodzenie, jakie mu przysługuje. - Tak zostało wyliczone na granicy 80 procent, to jest najniższe wynagrodzenie, jakie przysługuje - mówił przewodniczący Rady Gminy Kajetan Sidor. W projekcie uchwały zaproponowano wynagrodzenie zasadnicze dla wójta w kwocie 8 000 zł oraz dodatek funkcyjny w wysokości 2750 zł. 30 procent od sumy tych kwot to

3225 zł. Taka jest kwota dodatku specjalnego. Każdemu wójtowi i burmistrzowi przysługuje jeszcze dodatek stażowy. W przypadku Tomasza Piecaka to 20 procent wynagrodzenia zasadniczego, czyli 1600 zł. Wszystkie składniki złożą się w sumie na kwotę 15575 zł. Za przyjęciem uchwały głosowali wszyscy obecni na sesji radni, 12 osób. Rozporządzenie Rady Ministrów dotyczy też wynagrodzeń pracowników urzędów gmin pochodzących z powołania, jak zastępcy wójtów i burmistrzów, sekretarze gmin, skarbnicy. Wydane zostało też inne rozporządzenie dotyczące diet radnych. - Jeszcze o tym nie myśleliśmy - mówi wójt Tomasz Piecak. Dodatkowo 17 wrze-



Tomasz Piecak
wójt gminy Ostrówek

Chciałem, żeby uchwalono mi minimalne wynagrodzenie. To i tak więcej, niż miałem do tej pory. Jestem zadowolony. O wynagrodzeniu dla pracowników jeszcze nie myśleliśmy. Będziemy się przyglądać, jak będą podejmować uchwały inne gminy. Uważam jednak, że regulacje płacowe dla pracowników powinny być, nie tylko dla tych z powołania. Nie myśleliśmy też na razie o zmianie diet radnych. W moim przypadku była trochę inna sytuacja, weszły w życie przepisy, a mieliśmy akurat sesję Rady Gminy

śnia została zmieniona ustawa o wynagrodzeniu osób zajmujących stanowiska kierownicze w państwie oraz niektóre inne ustawy. Wprowadza wyrównanie dla wszystkich osób, które są ujęte w rozporządzeniu od

1 sierpnia. Wójt otrzyma więc wynagrodzenie z wyrównaniem od tej daty.

Wkrótce podwyżki będą uchwałać kolejne samorządy.

Marcin Kusyk

Krzysztof Niewiadomski: Mój syn nie ma prawa żyć, bo jestem starostą

Kolejna fucha syna starosty z PiS. Spec od Polskiego Ładu

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Jakies pytania o tajniki finansowania inwestycji z Polskiego Ładu? - można je zadać działaczowi partii rządzącej Karolowi Niewiadomskiemu, świeżo upieczonemu opiekunowi programu w Lubelskiem. Od nas jednak telefonu nie odebrał.

5 listopada w Starostwie Powiatowym w Lublinie odbyło się spotkanie, w czasie którego posłowie Prawa i Sprawiedliwości, Gabriela Masłowska i Sylwester Tułajew rozdali wójtom z powiatu lubelskiego tabliczki z informacją o kwocie dofinansowania przyznanej ich gminom w ramach Programu Inwestycji Strategicznych: Nowy Ład.

Na tym spotkaniu oprócz posłów i gospodarza, czyli starosty lubelskiego Zdzisława Antonia, obecny był Karol Niewiadomski, działacz partii rządzącej i syn starosty łęczyńskiego z PiS. Pojawił się on też na konferencji prasowej z udziałem ministrów w Lubartowie na temat dotacji z Polskiego Ładu dla samorządów z powiatu lubartowskiego. Nie został tam jednak oficjalnie przedstawiony przez starostę Ewę Zybąłę. Zarówno w Lublinie, jak i w Lubartowie Karol Niewiadomski nie zabrał głosu.

Opiekun i menedżer

Co syn starosty łęczyńskiego robił na tych spotkaniach wśród najważniejszych osób w kraju? Okazuje się, że uczestniczył w nich w związku ze swoją nową pracą, bo został właśnie pełnomocnikiem państwowego Banku Gospodarstwa Krajowego, operatora programu Nowy Ład, który jest realizowany poprzez promesy inwestycyjne udzielane przez BGK.

Na stronie banku czytamy, że Karol Niewiadomski jest jednym z trzech opiekunów Nowego Ładu w regionie lubelskim i można do niego dzwonić z pytaniami dotyczącymi programu. My też spróbowaliśmy skontaktować się z Karolem Niewiadomskim, aby opowiedział nam, jaki ma zakres obowiązków w nowej pracy. Jednak jego podany na stronie BGK numer telefonu milczał. Karol Niewiadomski odrzuca też wszystkie połączenia od naszego dziennikarza, gdy dzwoniemy na inny znany nam numer syna starosty.

Z aktywności Karola Niewiadomskiego wynika, że rusza w teren i w kolejnych gminach ma prezentować inwestycje dofinansowane z Polskiego Ładu.

W ub. tygodniu miał wziąć udział w konferencji w Janowie Lubelskim, która jednak została odwołana i odbędzie się w innym terminie. Z zaproszeń na to spotkanie samorządowcy zdołali jednak się dowiedzieć, że Karol Niewiadomski jest



Na konferencji prasowej w Lubartowie Karol Niewiadomski stał za swoim szefem wiceministrem finansów Piotrem Patkowskim, który od lutego br. Patkowski jako przedstawiciel resortu finansów zasiada w radzie Narodowego Instytutu Wolności, rządowej agencji, która przyznała łącznie 615,5 tys. zł dofinansowania fundacji syna starosty. Także w lutym br. ta fundacja składała wnioski o dotację

w BGK także menedżerem ds. rozwoju relacji społecznych.

Rządowa agencja daje sowite dotacje

Przypomnijmy, że o synu starosty łęczyńskiego Krzysztofa Niewiadomskiego zrobiło się głośno, gdy założona przez niego Fundacja Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego po miesiącu istnienia złożyła wnioski o dotacje do Narodowego Instytutu Wolności, rządowej agencji powołanej przez polityka PiS, Piotra Glińskiego i, mimo braku doświadczenia, zdobyła 615,5 tys. zł dofinansowania z publicznych środków.

Wnioskowi złożonemu przez fundację syna starosty łęczyńskiego przyznano maksymalną liczbę punktów, w tym za doświadczenie i zespół ekspertów, mimo że w momencie złożenia wniosku istniała dopiero siedziba.

Politycy PiS dają pracę

Syn starosty pracował w ostatnim czasie m.in. w PKP Informatyka, kiedy prezesem tej spółki był Tomasz Mischczuk, szef lubelskich struktur PiS, a także w Centrum Spotkań Kultur w Lublinie, prowadzonym przez marszałka Jarosława Stawińskiego z PiS. Miał także stanowisko w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie.

W marcu br. Karol Niewia-

domski dostał pracę w ministerstwie finansów na stanowisku starszego administratora, gdzie wykonuje zadania realizowane przez Departament Wspierania Polityk Gospodarczych. Na różnego rodzaju wydarzeniach w powiecie łęczyńskim pokazuje się często z wiceministrem finansów Piotrem Patkowskim.

„Mój syn nie ma prawa żyć, bo jestem starostą”

Instytucje, w których w ostatnim czasie pracował Karol Niewiadomski, są państwowe lub należą do samorządu, którym rządzi PiS.

O swoim synu starosta Krzysztof Niewiadomski dość nieoczekiwanie wspominał na wrześniowej sesji rady powiatu przy okazji dyskusji o... nepotyzmie.

W czasie tych obrad radna PSL, Krystyna Wiśniewska stwierdziła, że nie akceptuje, jak powiedział, „nepotyzmu, który panuje w starostwie”.

W odpowiedzi starosta Krzysztof Niewiadomski wspominał o córce członka zarządu Piotra Rybaka, która jest w starostwie, a także przywołał przykład swojego syna.

- Że córka członka zarządu pracuje, to jest nepotyzm, tak. Bo nie ma prawa pracować. Mój syn nie ma prawa żyć, bo jestem starostą - ironizował Krzysztof Niewiadomski.

Kamil Kulig

Mieszkańcy do radnych: - Szybko się zamyka, otworzyć jest o wiele trudniej

Będziemy walczyć o bibliotekę jak bohater „Placówki” o swoją ziemię

- zapowiadają mieszkańcy pięciu podlęczyńskich wsi w liście podpisanym przez ponad sto osób. Mówią, że podpisów byłoby więcej, gdyby nie związane z pandemią izolacje i kwarantanny.

Petycję dostarczyli łączniemu samorządowi w ubiegły piątek, 13 listopada. Mieszkańcy Zakrzowa, Leopoldowa, Piotrówka, Ciechanek Krzesimowskich i Ciechanek Łęczyńskich zwrócili się z prośbą do burmistrza i radnych o niezamykanie filii nr 4 Biblioteki Publicznej im. Zbigniewa Herberta w Łęcznej, mieszczącej się w Zakrzowie.

Biblioteka zaczęła się „po domach”

„Prośbę swą motywujemy tym, że z biblioteki korzystają mieszkańcy Zakrzowa oraz okolicznych wsi. Nadmieniamy, że filia nr 4 została utworzona przez byłą nauczycielkę, Olę Kasiurę, która dążyła do tego, by społeczność wiejska mogła z biblioteki korzystać. Została utworzona w 1964 roku i mieściła się w domu p. Olgi, a później w innych prywatnych punktach. W 1988 roku została przeniesiona do Zakrzowa do budynku Straży Pożarnej. Mieści się tutaj do obecnej chwili i jest naszą chlubą, wpisaną w dzieje tutejszej społeczności, jako jedyny ośrodek kulturalny i oświatowy. Jesteśmy z niego dumni. Z biblioteki korzystają różni czytelnicy: najmłodsi, młodzież, dorośli, jak i seniorzy po 80. roku życia”.

Mieszkańcy dodają, że mogą tu poczytać prasę, spotkać się i wziąć udział w różnych imprezach kultywujących tradycję regionalną a dzieciom biblioteka zapewnia atrakcyjnie spędzenie wolnego czasu w ferie i wakacje. Jak zaznaczają, tak było również w minione wakacje, pomimo pandemii.

Pytają: - Jesteśmy ciekawi, dlaczego w dobie, gdy młodzież i dzieci są uzależnione od Inter-



Leszek Włodarski
burmistrz Łęcznej
Trochę dziwię się radnym i mam wrażenie, że nie spodziewali się takiej reakcji mieszkańców



Piotr Kotuła
radny z klubu „Niezależni Łęcznej”
Gospodarujemy publicznymi pieniędzmi, nie możemy się kierować utrzymaniem etatów

- Dołączone do uchwały uzasadnienie nie zawiera żadnych argumentów przemawiających za likwidacją żadnej z filii - z opinii WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie

netu, zamyka się takie placówki jak biblioteka?

Radni, przeczytajcie „Palcówkę”

Uzasadniając, że biblioteka posiada ciekawy księgozbiór dla dzieci, młodzieży i dla osób starszych oraz wyposażona jest w komputery, podpisani pod pismem oceniają:

„Uważamy, że zamknięcie takiego punktu jest szkodliwe dla nas, ponieważ to jedyna placówka kulturalno-oświatowa na terenie całej gm. Łęczna. Pytamy, dlaczego tak bardzo szybko się zamyka, gdy otworzyć jest o wiele trudniej? Dlaczego przeszkadza i komu – radnym? My mieszkańcy Zakrzowa i okolicznych wsi chcielibyśmy się spotkać z panem Burmistrzem, a także z Radnymi, którym nasza biblioteka przeszkadza i usłyszeć wszystko – dlaczego?”

Przypominają: „Nasza społeczność Was wybrała, drodzy Radni, na Was głosowała, a gdzie teraz Wasze obietnice przedwyborcze? Zawiedliśmy nas, ponieważ wieś Was nie interesuje, a bardzo szkoda. Daliśmy nasze zaufanie, wybraliśmy Was, żebyście reprezentowali nas – i co z tego?”

Na koniec mieszkańcy proponują radnym przeczytać „Placówkę” Bolesława Prusa: - Tak

jak bohater tej książki walczył o swoją ziemię, tak my walczymy o bibliotekę – czy to daje do myślenia? Prosimy o pozytywne rozpatrzenia naszego odwołania”

Radni rządzą

Uchwałę intencyjną o zamiarze likwidacji dwóch filii bibliotecznych, jednej przy ul. Górniczej w Łęcznej i drugiej w Zakrzowie, łączni radni podjęli na sesji 29 września. Uzasadniając, że to konieczna reorganizacja.

- Biblioteki wymagają zmian, o czym świadczą wyniki kontroli przeprowadzonej przez Komisję Rewizyjną RM w ub. roku, nie możemy ich utrzymywać przez wzgląd na etaty, gospodarujemy publicznymi pieniędzmi - to stanowisko radnych, zwolenników likwidacji wyrażone podczas sesji.

Projekt wyszedł od opozycyjnej wobec burmistrza grupy radnych. Burmistrz mówił na sesji, że jest temu rozwiązaniu przeciwny. Podkreślał, że to oszczędność pozorna, natomiast koszt społeczny znaczny.

Zakrzów pierwszą petycję z protestem złożył jeszcze przed sesją. W bibliotece przy ul. Górniczej w akcję zbierania podpisów przeciwko likwidacji zaangażowała się jedna z czy-

telniczek. Wywieszono tam też informacje o decyzji radnych i o tym, jak w sprawie likwidacji głosowali. Zostały zdjęte na polecenie radnego Piotra Kotuły, jednego z wnioskodawców - pisaliśmy o tym we „Wspólnocie” z początku października.

Radny Piotr Kotuła tłumaczył się na naszych łamach, że posądzenia, jakoby wstydził się własnego pomysłu, jest absurdalne: - Brakowało podpisu, pieczęci, w takiej formie żadna informacja nie powinna być eksponowana w publicznej instytucji. I o to mi chodziło, a nie o ukrycie jakichkolwiek nazwisk.

Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności w Lublinie, monitorującej jawność i przestrzeganie prawa w działalności lokalnych samorządów skomentował: - Nie widzę nic naganego czy niewłaściwego w wywieszeniu w bibliotece tej informacji dla mieszkańców, natomiast zachowanie radnego, który być może poczuł się dotknięty, wydaje się nadgorliwie, a cała sytuacja niepotrzebna, zważywszy na emocje, jakie towarzyszą stratom związanym z takimi planami.

Wojna o biblioteki

Emocje nie opadły, a wręcz stale rosną. Temat filii w Łęcznej powrócił na zebraniu wyborczym mieszkańców osiedla Samsonowicza.

Wręcz przyciągnął mieszkańców, których wcześniej brakowało na tyle, że nie mogliśmy przeprowadzić wyborów - mówi Leszek Włodarski, burmistrz Łęcznej. - Mieszkańcy żądali wyjaśnień, domagali się odłożenia decyzji w sprawie biblioteki. Odniosłem wrażenie, że skala niezadowolenia przerosła obecnych na zebraniu wnioskodawców. Natomiast w przypadku Zakrzowa to już druga petycja i należy wziąć pod uwagę eksponowany w niej argument, że w sołectwach działalność biblioteki nie ogranicza się do wypożyczania książek. Pełnią one rolę centrów kulturalno-oświatowych i towarzyskich.

Burmistrz dodaje, że najwyraźniej radnych- wnioskodaw-

ców przerosła skala protestu wobec ich inicjatywy i nie przewidzieli tak silnej reakcji mieszkańców.

O skalę oporu zapytaliśmy wczoraj Piotra Kotułę, radnego i przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska RM w Łęcznej, jednego z wnioskodawców: - Zadecydowała Rada Miejska, a nie tylko czworo wnioskodawców. Osobiście wątpię w szczerość motywacji protestów. Według mnie chodzi o utrzymanie miejsc pracy, co usłyszałem w rozmowie przeprowadzonej z pracownikiem filii.

Dodaje, że można rozważyć funkcjonowanie w Zakrzowie punktu bibliotecznego otwierającego np. dwa razy w tygodniu.

Opinia w województwa

Uchwałę i uzasadnienie łączni radnych zaopiniowała dyrekcja Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie. To opinia konieczna, choć nie jest dla radnych wiążąca.

WBP im. Łopacińskiego wyraziła negatywną opinię w sprawie zamiaru likwidacji dwóch filii M-GBP w Łęcznej.

Na wstępie podkreślono: „Ogólnopolska praktyka wykazuje, że każda likwidacja jest niekorzystna dla czytelników. Skutkuje zmniejszeniem zainteresowania książką oraz czytelnictwem i tak już zmarginalizowanym przez współczesne media elektroniczne i organizacje masowych imprez rozrywkowych.

I dalej: „Biblioteki są enklawą kultury wyższej i służą wszystkim grupom wiekowym i społecznym mieszkańców. Często są jedynymi ośrodkami kultury i miejscem, gdzie społeczność może pożytecznie spędzić wolny czas, poszerzać swoją wiedzę, rozwijać zainteresowania i pasję”.

Przechodząc do oceny inicjatywy łączni radnych, głosujących za likwidacją, dyrektor szacownej lubelskiej księżnicy stwierdza:

„Dołączone do uchwały uzasadnienie nie zawiera żadnych argumentów przemawiających za likwidacją żadnej z filii.”

Opinie na temat zamiaru radnych:

O filii na os. Samsonowicza: Może biblioteka się jakoś wybroni, przetrwała komunię, może przetrwa i tę Radę Miasta...

Koszty - niewielkie

W opinii czytamy: „Według naszej opinii wydatki organizatora na biblioteki są niewielkie. Nie znajduje potwierdzenia uzasadnienie, że przewidywana likwidacja powinna przynieść oszczędności finansowe.

Dyrektor WBP wylicza: - W ostatnich latach filia przy Górniczej obsługiwała rocznie 1000-1200 czytelników, służąc mieszkańcom os. Samsonowicza dogodnym dostępem do książki oraz szerokiej oferty kulturalnej i animacyjnej. Filia w Zakrzowie jest jedyną placówką zlokalizowaną poza granicami miasta Łęczna i służy swoją ofertą mieszkańcom południowych rejonów gminy. Jej zamknięcie uniemożliwi korzystanie z dostępu do książki i kultury społeczności Zakrzowa i okolicznych miejscowości oddalonych o kilka kilometrów od placówek w mieście. W naszym przekonaniu likwidowanie placówek nie jest zasadne przede wszystkim ze względu na wielu korzystających z nich czytelników”.

- Ocena merytoryczna pracy M-GBP w Łęcznej pozwala na wnioski, że, poza udostępnieniem zbiorów, integralną częścią pracy biblioteki jest ożywiona działalność kulturalno-oświatowa we współpracy i na rzecz pobliskich placówek opiekuńczych i oświatowych. W związku z powyższym przygotowany przez Radę Miejską w Łęcznej projekt zamiaru likwidacji filii w opinii WBP nie ma racjonalnego uzasadnienia - czytamy w opinii podpisanej przez Tadeusza Sławeckiego, dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie.

Jolanta Chwałczyk

„Gdybyśmy dotarli na miejsce pięć minut później, to byłiby już pod wodą”

Strażacy OSP Dratów uratowali życie dwóch wędkarzy

Gdy druh Mirosław Żrubek zobaczył dryfujące na wodzie przewrócone łódki, nie czekając ani chwili, zadzwonił po sąsiada i kolegę z OSP Piotra Saczewę. Na ratunek ruszyli jednoosobową prywatną łodzią, a za wiosło mieli szpadel. Tak uratowali dwóch mocno już wychłodzonych wędkarzy.

Tę część Dratowa mieszkańcy nazywają Nową Wsią. Właśnie tam na skutek działalności kopalni powstało rozlewisko, które ma około 10 hektarów i kilka metrów głębokości. Miejsce to szczególnie upodobał sobie wędkarze.

W okolicy zalewiska mieszka strażak OSP Dratów, Mirosław Żrubek, który w minioną sobotę, tuż przed godz. 13 wracał ze sklepu drogą przebiegającą waleń nad rozlewiskiem.

Usłyszał wołanie o pomoc

Najpierw jego uwagę przykuło stojące na brzegu wiadro na ryby. - Przejeżdżałem wtedy dwie-trzy godziny wcześniej i tego wiadra nie było. Wtedy spojrzałem na wodę i dobre 200 metrów od brzegu zobaczyłem dwie wyrócone łódki. Zatrzymałem się i usłyszałem, że ktoś woła: „ratunku!” – opowiada Mirosław Żrubek.

Strażak szybko zorientował się, co stało się na rozlewisku: z łódek wypadli wędkarze i teraz, resztkami sił, próbują się ich trzymać.

Nie czekając ani chwili dłużej, Mirosław Żrubek zadzwonił po sąsiada i kolegę z OSP, Piotra Saczewę. Traf chciał, że dosłownie przed chwilą wrócił on z pracy do domu.

Saczewa powiadomił o zdarzeniu Jarosława Janka, komendanta gminnego OSP, który zadzwonił po służby. W tym czasie Żrubek i Saczewa ruszyli do ratowania wędkarzy.

- Wzięliśmy przyczepkę i za-



ONI URATOWALI ŻYCIE WĘDKARZY

Od lewej: Mirosław Żrubek i Piotr Saczewa. Obaj druhowie są zawodowymi kierowcami i jak mówią, nigdy nie przejeżdżają i nie przechodzą obojętnie, gdy ktoś potrzebuje pomocy. O strażakach OSP Dratów, którzy wyciągnęli z wody wyzionych wędkarzy, pisaliśmy na gorąco w naszym serwisie www.tubalecznej.pl, co odbiło się głośnym echem m.in. w gminie Ludwin. - Jak byłem w kościele, znajoma mówi: „o, bohater idzie!”. Żartowałem: „ucałuj bohatera, bo później nie będzie okazji”. A tak poważnie, to jaki tam ze mnie bohater. Po prostu robiłem to, co do mnie należało. To przecież nie działa tak, że z każdego wyjazdu bohaterem się wraca - mówi Piotr Saczewa, w straży od 30 lat. Miłe słowa podziękowania za swoją postawę usłyszał on też w pracy, a jest kierowcą w LW Bogdanka. - Mnie też na stacji witali: „cześć, bohaterze”. Ale mówię: „daj spokój, każdy na moim miejscu zrobiłby to sami - dodaje Mirosław Żrubek, który w OSP ma staż dziesięcioletni”. - Dużo pomogła nam w tym wszystkim wiedza, którą zawdzięczamy szkoleniom. A mamy ich dużo, bo nasz komendant nie da poleżeć - mówią zgodnie druhowie

ładowali na nią małą łódkę wędkarską Mirka. Tylko wiosła nie mogliśmy znaleźć. Wtedy Mirek pobiegł do mnie po szpadel - relacjonuje Piotr Saczewa.

- To taka „łódeczka pięć minut”, jak ja nazywam. Jednoosobowa, więc za mała na nas dwóch, ale jakoś nas utrzymała. Najpierw odpychaliśmy się od dna, a potem szpadel robił za wiosło - dodaje.

Jednego wyciągnęli, drugiego przytrzymali

Gdy dopłynęli do wędkarzy, okazało się, że są już bardzo wychłodzeni. Strażakom udało się wyciągnąć z wody 71-latkę z Lublina.

Drugi z mężczyzn, 64-letni mieszkaniec gminy Lubartów, okazał się jednak dużo cięższy i był w dużo gorszym stanie. Do tego mała łódeczka w trakcie akcji nabierała wody i strażacy stwierdzili, że nie utrzymałaby czterech osób.

Wtedy strażacy wraz z wędkarzami podpłynęli do roweru wodnego, który był przycumowany na głębokiej wodzie, niedaleko nich. Strażacy uznali, że



Z ustaleń policji wynika, że łódki wędkarzy wyrócił wiatr

ten rower będzie stabilniejszy i łatwiej uda się wciągnąć na niego 64-latkę. Ten plan jednak się nie powiódł.

- Stałem na niego, a tu... chlup! Rower był niestabilny i już się zaczął na mnie kłaść. Mirek krzyczy: „Zaraz nam przyłoży!”. Na szczęście udało mi się go przytrzymać, bo poleciałby też na naszą łódkę i wszystko by szlag trafił - opowiada Piotr Saczewa.

Musieli się zatrzymać

Wtedy druhowie stwierdzili, że trzeba czekać na przyjazd służb. Jednocześnie Piotr Saczewa przytrzymał 64-letniego mężczyznę, aby nie tonął. Dzięki

temu wędkarz miał ciągle głowę i usta nad wodą.

- Najgorsza była wtedy ta bezradność: człowiek staje i musi czekać. Syreny wciąż wyły i wyły, a my wypatrywaliśmy ratowników. Decyzja o tym, by czekać, była trudna, ale najważniejsza - mówi druh Piotr. - Inaczej pogorszylibyśmy tylko sytuację - dodaje Mirosław.

Z mężczyzną wciąż przebywającym w wodzie nie było już kontaktu. - On już się nie miał siły trzymać i nam się osuwał. Gdybyśmy dotarli na miejsce pięć minut później, to ci mężczyźni byłiby już pod wodą - opowiada Piotr Saczewa.

Na miejsce przyjechali stra-



Jarosław Janek
komendant gminny OSP

TEMPERATURA ICH CIAŁ SPADŁA DO 30 STOPNI

Jestem dumny z naszych strażaków, że zachowali zimną krew i podjęli profesjonalne działania ratownicze. Cieszę się, że szkolenia, które organizujemy regularnie, nie poszły na marne. Ratownicy, nie zważając na swoje życie i zdrowie, wsiadli na bardzo małą jednoosobową łódkę, żeby jak najszybciej dotrzeć do wędkarzy. Kiedy dopłynęliśmy do nich, okazało się, że ich łódka nabierała już wody, więc było już zagrożone życie także ratowników. Dobrze, że byli razem, bo jeden by nic nie zrobił. Po wyciągnięciu wędkarzy na brzeg, przykryliśmy ich folią. Jeden z mężczyzn był sztywny, nie mógł wyprostować rąk i nóg. Na miejsce przyleciał śmigłowiec, ale lekarz stwierdził, że jest w nim za niska temperatura. Dlatego, aby już nie pogłębiać hipotermii, wyciągnięci mężczyźni pojechali do szpitala karetką i naszym samochodem strażackim. Ratownicy mówili, że temperatura ich ciał po dotarciu do szpitala wynosiła 32 stopnie Celsjusza, więc po bezpośrednim po wyciągnięciu z wody mogli mieć jedynie 30

Potrącony mężczyzna zginął w Rudzienku. Rusza proces kierowcy

Kierowca był pijany. 50-latek z gm. Michów zginął potrącony. Kierowca stanie przed sądem. Termin wyznaczono na wtorek.

W poniedziałek, 21 czerwca, po godz. 23 dyżurny KPP w Lubartowie odebrał zgłoszenie o potrąceniu pieszego w Rudzienku, w gminie Michów. Na miejsce natychmiast został skierowany patrol z posterunku Policji w Kamionce.

- Jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów, 51-letni mieszkaniec gminy Serokomla, kierując samochodem marki volkswagen, na prostym odcinku drogi podczas wykonywania manewru wymijania najechał na idącego z przeciwka 50-letniego pieszego, mieszkańca gminy Michów. Pomimo akcji reanimacyjnej mężczyzny nie udało się uratować - informuje st. sierż. Jagoda Stanicka.

Mundurowi sprawdzili stan trzeźwości 51-letniego kierującego i okazało się, że miał on ponad promil alkoholu w organizmie.

Sprawą zajęła się Prokuratura Rejonowa w Lubartowie. Postawiono mu dwa zarzuty. Pierwszy dotyczy spowodowania śmiertelnego wypadku.

- Nie zachował bezpiecznej odległości od pieszego, w wyniku czego potrącił go. W następstwie odniesionych obrażeń pieszy zmarł - mówi prokurator Krzysztof Maryńczak. Drugi zarzut dotyczy prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości. Akt oskarżenia został skierowany do lubartowskiego sądu 8 września. Proces kierowcy rozpocznie się 16 listopada.

Marcin Kusyk

Śmiertelne zderzenie na obwodnicy

W poniedziałek około godz. 11.55 na obwodnicy Lubartowa przy ul. Nowodworskiej doszło do tragicznego zderzenia czołowego dwóch pojazdów.

- Zderzyły się Audi i samochód ciężarowy DAF. Kierująca Audi mieszkanka powiatu włodawskiego prawdopodobnie zjechała na przeciwny pas ruchu i doprowadziła do zderzenia. Poniósł śmierć na miejscu. Jechało z nią dziecko w wieku - 4 - 5 lat, udzielono mu pierwszej pomocy - informuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Marcin Kusyk

Kamil Kulig

Eco Senior

projekt dla aktywnych - energetycznych - ekologicznych



„Angażujemy. Edukujemy. Integrujemy” - pod takim hasłem odbywają się warsztaty z cyklu ECO SENIOR

ECO SENIOR-zy z Milejowa.
Słoiki zyskały nowe życie

Posłużą jako pojemniki, zamiast trafić do kosza na śmieci. Chodzi o słoiki, które seniorzy z Klubu Kreatywnych Kobiet przy Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie wzięły na warsztat podczas warsztatów recyklingowych, zorganizowanych przez „Wspólnotę” pod patronatem Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A.

Seniorzy z Klubu Kreatywnych Kobiet przy Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie to kolejna grupa, która dzięki naszym bezpłatnym warsztatom recyklingowym przekonała się, jak zaskakujące drugie życie można dać pustemu szkłanemu słoikowi.

Seniorzy z Milejowa pod okiem instruktorki Małgorzaty Król-Smagały z wydawałoby się bezużytecznych słoików, przy użyciu farb, flamastrów i suszarek stworzyły coś unikalnego. Teraz posłużą im za pojemniki na różności: cukierki, herbatę czy mąkę.

Najlepszą pracą uczestniczki warsztatów uznały słoik wykonany przez Teresę Grudzień - to jej rękodzieło zostało zgłoszone do konkursu, w ramach którego komisja wybierze najciekawsze prace.

„Angażujemy. Edukujemy. Integrujemy” - pod takim hasłem odbywają się warsztaty z cyklu ECO SENIOR, organizowane przez „Wspólnotę”, pod patronatem Grupy Azoty Puławy. Poprzez zajęcia pokazujemy, jak można wykorzystać z pozoru niepotrzebne odpady z plastiku, szkła czy papieru. To już druga taka wspólna akcja naszego Wydawnictwa i Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A.

Warsztaty w Milejowie to czwarte zajęcia zorganizowane w ramach projektu ECO SENIOR. Pierwsze warsztaty odbyły się w Opolu Lubelskim, a ich uczestnikami były seniorzy z Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Opolu Lubelskim. Drugie w Michowie - uczestniczyli w nich członkowie Towarzystwa Przyjaciół Michowa. Trzecie warsztaty zorganizowaliśmy w Łęcznej, z seniorami z Klubu 50 Plus, działającego w Osiedlowym Domu Kultury przy ul. Górniczej w Łęcznej. Wytworzone przez te grupy recyklingowe biżuteria oraz ozdobne słoiki były wyjątkowe.

Zapraszamy do śledzenia na bieżąco relacji z warsztatów recyklingu zarówno w tygodnikach: „Wspólnota Puławska”, „Wspólnota Opolska”, „Wspólnota Lubartowska” i „Wspólnota Łęczyńska”, a także w naszych serwisach internetowych.

Dominik Smagała



Eco Seniorzy z Milejowa (Klub Kreatywnych Kobiet przy Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie): Barbara Misiak, Wanda Budzio, Elżbieta Dziki, Teresa Grudzień, Renata Giszczak, Halina Wilczyńska, Ewa Sawic, Bożenna Gawrylak. Instruktorka: Małgorzata Król-Smagała



Seniorzy z Klubu Kreatywnych Kobiet przy Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie pracowali na warsztatach z dużym zaangażowaniem



„Angażujemy. Edukujemy. Integrujemy” - pod takim hasłem odbywają się warsztaty z cyklu ECO SENIOR, organizowane przez „Wspólnotę”, pod patronatem Grupy Azoty Puławy



Teresa Grudzień

Akurat mam małą wnuczkę, która przepada za słodyczkami...

- Wykonywałyśmy ozdobne słoiczki z przeznaczeniem na herbatę, kaszę i inne produkty. Żebyśmy mogły postawić je sobie na domowej półce. Mój słoiczek zostanie przeznaczony na cukierki. Akurat mam małą wnuczkę, która przepada za słodyczkami... Zawsze jest satysfakcja, że zrobiło się taki słoiczek samemu, nawet jeśli nie wszystko wyjdzie, jak byśmy tego chcieli. Dobrze, że są organizowane takie warsztaty, że zrobiło się taki słoiczek samemu, nawet jeśli nie wszystko wyjdzie, jak byśmy tego chcieli. Słoik nie wylądował w koszu, tylko się jeszcze przyda. Warto się spotykać, próbować czegoś nowego, poznać nowe zastosowania zużytych już materiałów

Eco Seniorzy coraz mocniej się rozkręcają

Kolejne spotkanie warsztatowe i kolejne ciekawe prace z recyklingu. Sami uczestnicy pod koniec zajęć nie wierzą, że takie cudenka wykonali ze szkła i plastiku.

W ramach projektu przeprowadzony zostanie konkurs na najciekawszą pracę z recyklingu. Do udziału w konkursie grupa zgłasza jedną z prac wykonanych podczas warsztatów. Wyboru najciekawszej pracy oraz miejsca drugiego i trzeciego dokona kapituła powołana przez organizatora. Autorzy wyłonionych przez kapitułę prac otrzymają indywidualne nagrody rzeczowe o wartości: I miejsce - 300 zł, II miejsce - 200 zł, III

miejsce - 200 zł. Laureat I miejsca wygrywa dodatkowo nagrodę dla grupy, którą reprezentuje, w postaci dodatkowych warsztatów recyklingowych o uzgodnionej z organizatorem tematyce. Zapewnienie miejsca warsztatów leży po stronie uczestników projektu.

Przypomnijmy, że celem projektu Eco Senior jest promowanie działań ekologicznych ze szczególnym uwzględnieniem recyklingu. Edukacja w dziedzinie recyklingu, pokazanie uczestnikom praktycznych umiejętności wykorzystywania powtórnego materiałów plastikowych, szklanych czy z papieru. A ponad wszystkimi celami jest integracja, zaangażowanie i bycie razem w grupie przyjaciół.

AM

Puławskie Azoty na minusie

Grupa Azoty Puławy zakończyła trzeci kwartał tego roku z 25 mln zł straty. Władze spółki nie ukrywają, że wpływ na to miały podwyżki cen gazu i innych surowców.

Grupa Azoty Puławy to jedna z największych firm na Lubelszczyźnie i zarazem największy pracodawca w powiecie puławskim. Mimo że dotąd potentat nawozowy nawet w pandemii radził sobie całkiem nieźle, notując zyski, podsumowanie kolejnego kwartału tego roku nie napawa optymizmem. Mimo wzrostu

sprzedaży i wyższych cen oferowanych przez siebie produktów, zamiast zysku Azoty odnotowały stratę, sięgającą 25 mln zł. Jako czynniki silnie wpływające na sytuację finansową spółki, jej władze wskazują m.in. rosnące ceny gazu, którego cena kwartał do kwartału wzrosła ponad 400 proc. Więcej trzeba było także zapłacić za benzen, energię elektryczną oraz uprawnienia do emisji CO₂.

- Ze względu na strukturę i specyfikę produkcji Grupa Azoty Puławy w większym stopniu niż pozostałe spółki Grupy Kapitałowej Grupa Azoty odczuła wzrost cen surowców. Mimo to spółki z Grupy Azoty pozostały jednymi z nie-

licznych producentów nawozów azotowych w Europie, którzy z powodu skokowo rosnących kosztów surowców nie ograniczyli swojej produkcji. Naszym nadrzędnym celem jest zabezpieczenie popytu na nawozy na priorytetowym dla nas rynku krajowym - mówi Tomasz Hryniewicz, prezes zarządu Grupy Azoty Puławy.

Zysku takiego jak dotąd nie przyniósł dotąd świetnie prosperujący segment „Agro”, w który najbardziej uderzyła wspomniana wyżej podwyżka cen gazu.

- W trzecim kwartale 2021 r. sprzedaż zewnętrzna Segmentu Agro wyniosła 1 086,1 mln zł i była wyższa o 63 proc. niż

w analogicznym okresie roku poprzedniego. Niestety wyższe koszty wytworzenia sprzedanych produktów (o 92,1 proc.) i wyższe koszty sprzedaży (o 31,4 proc.) przełożyły się na niższy niż rok wcześniej zysk ze sprzedaży zewnętrznej - wyniósł on 22,9 mln zł, czyli o ponad 76,2 proc. mniej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego - informuje biuro prasowe spółki.

Lepsze wyniki Azoty osiągnęły w segmencie „Tworzyw”. Trzeci kwartał tego roku zakończyła ze sprzedażą na poziomie 135,5 mln zł, o ponad 250 proc. wyższą niż przed rokiem.

Marta Pietroni

Z urzędu marszałkowskiego na rzecznika Grupy Azoty

Miejsce Katarzyny Hałat zajął Paweł Wójcik. Do niedawna był dyrektorem jednego z departamentów w Urzędzie Marszałkowskim. Wójcik jest postacią znaną w Puławach. W 2013 r. został asystentem byłego prezydenta Janusza Grobla. Odpowiadał także za kontakty z mediami. Jednak po jego przegranej w ostatnich wyborach samorządowych zrezygnował z pracy w puławskim ratuszu. Następnie związał się z Urzędem Marszałkowskim w Lublinie, gdzie pełnił funkcję zastępcy dyrektora Departamentu Kultury, Sportu i Turystyki. Od dwóch lat stoi także na czele Lubelskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej. Katarzyna Hałat stanowisko rzecznika Grupy



Paweł Wójcik, przez kilka lat był związany z puławskim ratuszem, potem z Urzędem Marszałkowskim w Lublinie. Teraz będzie odpowiadał za wizerunek Grupy Azoty w mediach

Azoty Puławy przejęła w 2020 r. Wcześniej funkcję tę pełnił Michał Mulawa, aktualnie wicemarszałek województwa Lubelskiego.

Marta Pietroni

AUTOPROMOCJA

Prenumerata Wspólnoty to wygoda i gwarancja niskiej ceny!

Korzyści z prenumeraty
Już teraz można zamawiać u listonoszy i na poczcie prenumeratę Wspólnoty.



Gazeta trafi do Twojego domu

- przyniesie ją listonosz, nie trzeba wychodzić, gdy pada deszcz lub śnieg



Pewność

- żadnego numeru nie przegapisz!



Gwarancja stałej ceny

- ceny będą się zmieniały, a ta zostanie stała przez cały rok



Bezpieczeństwo

- ważne w pandemii, nie trzeba stać w kolejkach, w ogóle wychodzić do sklepu



Jeden miesiąc za darmo!

- cena gazety w prenumeracie rocznej jest niższa, co daje w efekcie przez cały jeden miesiąc gazetę za darmo



Upominki!

- w ciągu roku, kilka razy dodamy do gazety upominki, ale wyłącznie dla stałych prenumeratorów

**Omijaj kolejki,
psikusy pogody,
prenumeruj Wspólnotę
- zdobywaj nagrody!**



e-prenumerata
Cały czas można również zamówić prenumeratę Wspólnoty w wydaniu elektronicznym na www.e-prasa.pl

UWAGA!

W razie jakichkolwiek trudności lub pytań, czekamy pod telefonem: 791 161 007

Muzeum Czynu Bojowego Kleeberczyków i pensjonat Zaborek najlepszymi produktami turystycznymi województwa

XI edycja Lubelskiej Gali Turystyki odbyła się 10 listopada w Centrum Spotkań Kultur w Lublinie.

- Jesteśmy dumni, szczęśliwi. To dla nas ogromny zaszczyt, tym bardziej że jako laureat w konkursie na „Najlepszy Produkt Turystyczny Województwa Lubelskiego 2021” otrzymaliśmy rekomendację Lubelskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej do etapu ogólnopolskiego konkursu „Najlepszy Produkt Turystyczny - CERTYFIKAT Polskiej Organizacji Turystycznej” - mówi nam dyrektor Muzeum Czynu Bojowego Kleeberczyków Iwona Adamska. Kapituła, w skład której wchodzi m.in.: eksperci z dziedziny turystyki oraz przedstawiciele mediów regionalnych i ogólnopolskich doceniła innowacyjność, spójny i przyjazny dla odbiorców przekaz zachowany w duchu głębokiego patriotyzmu.

Placówka upamiętniająca ostatnią bitwę kampanii wrześniowej czeka gruntowna modernizacja. Ma ona kosztować 8 mln zł. 7 mln zł. gmina Adamów w powiecie łukowskim pozyskała za programy Polski Ład. - To będzie prawdziwa perełka - zapowiada wójt Karol Ponikowski. Obecnie trwają prace projektowe, a pierwsze prace budowlane mają ruszyć latem 2022

Lista laureatów:

I miejsce: Zoom Natury w Janowie Lubelskim

II miejsce: Pensjonat Uroczysko Zaborek w Kolonii Janów Podlaski

III miejsce: Muzeum Czynu Bojowego Kleeberczyków w Woli Gułowskiej

Nagroda Internautów: Roztoczańskie Muzeum PRL w Zamościu

Wyróżnienia:

Nocne Zwiedzanie Kazimierza Ogród Zoologiczny im. Stefana Milera w Zamościu
Rekonstrukcja Bitew pod Tomaszowem Lubelskim
Miejscowość Siedliska w Gminie Lubyca Królewska
Park Żywiółów Archipelagu Roztocze w miejscowości Budy

roku. Muzeum Czynu Bojowego Kleeberczyków działa od 1989 roku.

Uroczysko Zaborek, położone jest kilka kilometrów od Janowa Podlaskiego. Zatrzymują się tam m.in. goście aukcji koni „Pride Of Poland”.

Łukasz Prusak

Michów, Milejów, Karczmiska, Końskowola, Terespol po milionie, a Stoczek Łukowski nawet dwa. Za szczepienia

Nasze samorządy znalazły się na liście laureatów konkursów promujących szczepienia przeciwko COVID-19. A nagrody są bardzo wysokie.

Rząd jakiś czas temu ogłosił konkursy, które mają zachęcić do szczepień przeciwko COVID-19.

W konkursie najbardziej Odporna Gmina w kategorii: Małe Gminy (do 30 tys. mieszkańców), gmina z najwyższym odsetkiem zaszczepionych mieszkańców w każdym z byłych 49 województw ma szansę wygrać 1 mln zł.

W województwie lubelskim w tym gronie znaleźli się: Stoczek Łukowski - 56,90 proc. zaszczepionych (z dawnego siedleckiego), gm. w. Stężyca - 54,50 proc. zaszczepionych, Włodawa - 52,33 proc. zaszczepionych, Terespol - 51,75 proc. zaszczepionych, Hrubieszów - 50,81 proc. zaszczepionych.

Z kolei konkurs Rosnąca Odporność nagradza gminy, które osiągną najwyższy wzrost poziomu zaszczepienia mieszkańców między 1 sierpnia a 31 października. Łączna pula nagród konkursu wynosi ponad 500 mln zł. W konkursie mogą brać udział gminy ze wszystkich powiatów, z wyjątkiem miast na prawach powiatu. Gminy mogą zdobyć nagrody: 1. miejsce: 1 mln zł, 2. miejsce: 500 tys. zł, 3. miejsce: 250 tys. zł.

Wyniki ogłoszono w ub. tygodniu. Dla wielu samorządowców były zaskoczeniem.

Wójt Końskowoli w powiecie puławskim od nas dowiedział się o wygranej. Nie krył zaskoczenia. Jak przyznał, gmina organizowała kilka akcji promujących szczepienia, m.in. podczas sztan-darowej imprezy - „Święta Róż”.

Na razie czeka na oficjalne informacje i potwierdzenie ze strony organów nadrzędnych, bo jak podkreśla, tak jak w przypadku przyznania dotacji - do otrzymania pieniędzy na konto mija trochę czasu. Co zrobi ze zdobytym milionem - jeszcze nie wie.

- W tej chwili nie umiem powiedzieć, na co przeznaczymy te środki. To wymaga zasta-



Tomasz Suryś,

wójt Milejowa

Myszę, że taki wynik udało się nam osiągnąć dzięki bliskości szpitala powiatowego, w którym pracuje duża liczba mieszkańców naszej gminy, a jak wiemy, personel medyczny jest zaszczepiony przeciw COVID-19. Ponadto w Milejowie funkcjonują dwa ośrodki zdrowia, co oznacza dużą dostępność szczepień. Przyznany nam 1 mln zł przeznaczymy na służbę zdrowia: na zakup USG i dla gminnej ośrodka zdrowia i na termomodernizacji budynku gminnej przychodni wraz z budową windy

nowienia i konsultacji z radą gminy - mówi Stanisław Gołębiowski.

Na stadion, szkołę i drogi

W powiecie łukowskim liderem jest miasto Stoczek Łukowski, które „zgarbnie” w sumie dwa mln zł. Jak mówi nam burmistrz Marcin Sentkiewicz, potrzeb budżetowych jest dużo. Po pierwsze miasto dołoży do pół miliona na budowę nowego stadionu. Kolejne 150 tys. zł na modernizację parku. - Planujemy też remont szkoły za 200 tys. zł - wyjaśnia burmistrz. Miasto chce też zainwestować w deptak na Izdydory. To popularny w Stoczku teren rekreacyjny. Pieniądże mają też pójść na remont ul. Bulwarowej i zakup nagłośnienia dla Miejskiego Ośrodka Kultury.

Pół miliona dostanie gmina Adamów. - Pieniądże pójdą na wkład własny do przyszłorocznych inwestycji - informuje wójt Karol Ponikowski.

Z pozyskania ćwierć miliona złotych cieszy się mała gmina Wola Mysłowska. - Nie ma konkretnych decyzji, na co przeznaczymy te dodatkowe pieniądze. Potrzeb inwestycyjnych jest dużo, choćby w obszarze dróg - mówi wójt Kinga Szerszeń.

Dariusz Jędrzyński



Janusz Goliszek,

wójt gminy Karczmiska

- Bardzo cieszy mnie ta wygrana, chociaż zdecydowanie bardziej cieszyłaby mnie informacja, że 100 procent mieszkańców jest w pełni zaszczepionych przeciwko Covid, że żaden mieszkaniec gminy Karczmiska nie zachorował i nie zmarł z powodu Covid. Jak wiadomo, zwycięstwo zwykle ma wielu ojców, ale za ten wynik należy w pierwszej kolejności podziękować zespołowi „Panaceum” s.c. Praktyki Lekarza Rodzinnego w Karczmiskach. Od początku Narodowego Programu Szczepień Panaceum aktywnie włączyło się do akcji. Nie podjęliśmy jeszcze decyzji, na co przeznaczymy wygraną. Mimo zdobycia nagrody niezmennie apeluję do tych, którzy z różnych powodów nie są jeszcze zaszczepieni: Szczepcie się!



Marek Kubik,

wójt gminy Niedźwiada

Na każdym zebraniu, spotkaniu z mieszkańcami, czy to był Dzień Seniora, sesja czy komisja Rady Gminy, tłumaczyliśmy to, co dzisiaj jest nieszczęściem - im mniej zaszczepionych, tym więcej zachorowań. Rozdaliśmy ponad 500 kalendarzy z hasłem „Szczepimy się”. OSP zorganizowała dwie akcje szczepień. Decydujące było zaangażowanie dr Czerskiej, jednocześnie radnej powiatowej. Starła się sprowadzać szczepionki takie, jakie kto chciał, jeśli nie chciał takich, to inne. Miała wsparcie radnych i sołtysów. Na co przeznaczymy pieniądze, okaże się dopiero, gdy będą znane warunki przyznania kwoty



Jacek Daniluk,

burmistrz Terespoli

W trudnych czasach stanu wyjątkowego i pandemii każdy zastrzyk finansowy jest mile widziany. Nagroda przyda się do ułożenia budżetu na 2022 r. Nie wiem jeszcze, na jakie cele można ją przeznaczyć. Dobry wynik osiągnęliśmy dzięki prowadzonym akcjom proświeciennym. Na jednej z nich gościliśmy wicewojewodę Roberta Gmitruczuka, wtedy wiele osób się zaszczepiło. Podobnie efektywna była akcja naszej Ochotniczej Straży Pożarnej, której prezesem jest sekretarz miasta Józef Paderewski. Dużo pomógł nam w tym zakresie Zakład Opieki Zdrowotnej „Medyk”. Pozwala to mieć nadzieję, że pokonamy koronawirusa.



Grażyna Lamczyk,

wójt gm. Dębowa Kłoda

Staraliśmy się zachęcać mieszkańców do szczepień. Dostaliśmy 10 tysięcy złotych na promocję akcji, co robiliśmy wspólnie z Gminnym Ośrodkiem Kultury. Kupiliśmy m.in. namiot, krzesła, a także upominki. Covid19 to przerażająca choroba, która często zostawia ślady nawet w organizmie ozdrowieńców.



Janusz Jankowski,

wójt gminy Michów

Wojewoda zachęcał u nas do szczepień, były organizowane festyny we współpracy ze stowarzyszeniami, Kołami Gospodyń Wiejskich. Były imprezy we wsiach, w szkołach. Na co przeznaczymy pieniądze, to będzie zależało od tego, co będzie zawarte w umowie, na co będzie można przeznaczyć. Jeśli będzie można przeznaczyć na drogi, to chcielibyśmy na ten cel. To też ułatwia dostanie się do przychodni



Tomasz Futera,

burmistrz Kocka

Szczepienia promowaliśmy na stronie internetowej gminy, na dożynkach, były konkursy. Miło będzie, jeśli informacja o nagrodzie za II miejsce się potwierdzi. W przyszłym roku przewidujemy mniejsze dochody gminy, mniejsze wpływy z podatków. Nie będzie problemu z zagospodarowaniem tej kwoty

Laureaci konkursu Rosnąca Odporność w Lubelskiem

Powiat bialski

1. gm. w. Leśna Podlaska
2. gm. w. Rokitno
3. gm. w. Zalesie

Powiat biłgorajski

1. gm. m-w. Frampol
2. gm. w. Łukowa
3. gm. m-w. Józefów

Powiat chełmski

1. gm. w. Białopole
2. gm. w. Dubienka
3. gm. m-w. Rejowiec

Powiat hrubieszowski

1. gm. w. Dołhobyczów
2. gm. w. Hrubieszów
3. gm. w. Horodło

Powiat janowski

1. gm. w. Batorz
2. gm. m-w. Modliborzyce
3. gm. w. Potok Wielki

Powiat krasnostawski

1. gm. w. Fajslawice
2. gm. w. Kraśniczyn
3. gm. w. Krasnystaw

Powiat kraśnicki

1. gm. w. Zakrzówek
2. gm. w. Dzierzkowice
3. gm. w. Trzydnik Duży

Powiat lubartowski

1. gm. w. Michów
2. gm. m-w. Kock
3. gm. w. Niedźwiada

Powiat lubelski

1. gm. m-w. Bychawa
2. gm. w. Garbów
3. gm. w. Borzechów

Powiat łęczyński

1. gm. w. Milejów
2. gm. w. Spiczyn
3. gm. m-w. Łęczna

Powiat łukowski

1. gm. Stoczek Łukowski
2. gm. w. Adamów
3. gm. w. Wola Mysłowska

Powiat opolski

1. gm. w. Karczmiska
2. gm. w. Wilków
3. gm. m-w. Józefów nad Wisłą

Powiat parczewski

1. gm. w. Jabłoń
2. gm. w. Dębowa Kłoda
3. gm. w. Sosnowica

Powiat puławski

1. gm. w. Końskowola
2. gm. m-w. Kazimierz Dolny
3. gm. w. Żyrzyn

Powiat radzyński

1. gm. w. Kąkolewnica
2. gm. w. Komarówka Podlaska
3. gm. w. Wołyń

Powiat rycki

1. gm. w. Stężyca
2. gm. w. Nowodwór
3. gm. w. Ułęż

Powiat świdnicki

1. gm. w. Trawniki
2. gm. m-w. Piaski
3. gm. w. Mełgiew

Powiat tomaszowski

1. gm. m-w. Tyszowce
2. gm. m-w. Łaszczów
3. gm. w. Bełżec

Powiat włodawski

1. gm. w. Hańsk
2. gm. w. Hanna
3. gm. w. Wola Uhruska

Powiat zamojski

1. gm. m-w. Zwierzyniec
2. gm. w. Skierbieszów
3. gm. w. Adamów

Film licealistów z Puław o niemieckiej zbrodni z nagrodą

Uczniowie II LO im. Komisji Edukacji Narodowej Hubert Bachanek, Alicja Wiraszka i Mikołaj Sawczuk zostali laureatami konkursu w ramach Młodzieżowej Akademii Filmowej „Młodzi dla Historii” na Lubelszczyźnie. Ich film pt. „Kolonja” zachwycił jury.

Do konkursu zgłosiło się wiele osób z II LO, ale ostatecznie reprezentantów placówki w osobach Alicji, Huberta i Mikołaja wytypowali nauczyciele. To oni wzięli udział w specjalnych warsztatach mających przygotować ich do napisania scenariusza i nakręcenia zdjęć najpierw w szkole, potem w Lublinie. Licealiści szkolili się pod okiem profesjonalistów na co dzień współpracujących z TVP.

Wybór tematu filmu padł na historię mordu, jakiego w 1942 r. dokonali niemieccy żołnierze na mieszkańcach Kolonii Zbędowice w gminie Kazimierz Dolny w powiecie puławskim. Zginęło wówczas ponad 80 osób, mężczyzn, kobiet i dzieci.

- Od zawsze interesowałam się historią, dlatego kiedy dowiedzia-



To kadr z przejmującego filmu, przygotowanego przez licealistów na temat tragicznych wydarzeń w Zbędowicach

łam się, że historia lokalna jest tak naprawdę na wyciągnięcie ręki, nie mogłam przejść obok tego obojętnie, więc postanowiłam, że przyjedziemy zbadać te tereny i iść szlakami historii - tłumaczy już na początku filmu Alicja Wiraszka.

Licealistka przyznaje, że wcześniej nie знаła tej tragicznej histo-

rii, którą do dziś żyje społeczność niewielkiej miejscowości pod Kazimierzem. - Byłam zdruzgotana, nie sądziłam, że tak blisko od mojego miejsca zamieszkania działały się takie rzeczy - mówi uczennica II LO.

O wciąż żywych wśród dzisiejszych mieszkańców Zbędowic wydarzeniach opowiada babcia

Huberta, jednego z twórców filmu - Zofia Lewtak. Bohaterką reportażu jest córką Jana Pielaka. Jej ojciec jako jeden z nielicznych przeżył, unikając cudem rozstrzelania. To właśnie dzięki jego opowieściom i relacji zapisanej w pamiętnikach, możemy poznać szczegóły mordu. Fragmentów zapisów możemy wysłuchać w filmie. W dokumencie możemy także usłyszeć m.in. historię 8-letniej wówczas dziewczynki Marysi, która razem z matką i rodzeństwem była prowadzona na śmierć. Jak opowiada Zofia Lewtak, dziecko przeżyło dzięki wskazówkom rodzicielki, która nakazała córce, by za wszelką cenę nie ruszać się. Mała Marysia leżała przez kilka godzin pod zwłokami matki, udając martwą.

- Ona czuła ten żar, było palone, a dziecko przeleżało i się nie odzywało, dopiero jak na wieczór przyszli zwłoki zakopywać, to dopiero to dziecko się odezwało - opowiada ze łzami w oczach bohaterka reportażu. Ale aby nie zdradzać wszystkiego, zachęcamy do obejrzenia filmu. Naprawdę warto. Dokument jest dostępny na profilu II LO im. KEN w Puławach na Facebooku.

Marta Pietróń

Połączenie szpitali psychiatrycznych? Posłanka Joanna Mucha: To jest bardzo zły pomysł



Joanna Mucha

posłanka

Mam wrażenie, że marszałek, rozważając coś takiego, trochę idzie w stronę hasła „co by tu jeszcze śpieć...”

LUBLIN: Połączeniu trzech szpitali psychiatrycznych sprzeciwiają się lubelscy politycy Polski 2050 Szymona Hołowni i pracownicy placówek. Połączenie szpitali to pomysł władz województwa lubelskiego. Chodzi o Szpital Neuropsychiatryczny w Lublinie, szpital w Radecznicy i szpital w Celejowie.

Dwa szpitale mają pomóc jednemu

Połączenie ma dotyczyć Szpitala Neuropsychiatrycznego w Lublinie ze Szpitalem Psychiatrycznym w Radecznicy (pow. zamojski) oraz Samodzielnym Publicznym Psychiatrycznym Zakładem Opiekuńczo-Leczniczym w Celejowie (pow. puławski). Jarosław Stawiarski, marszałek województwa wyjaśnia, że poprawi to sytuację finansową i polepszy ofertę usług medycznych dla pacjentów. Takim planom sprzeciwiają się związkowcy ze szpitala w Radecznicy oraz lubelscy politycy Polski 2050 Szymona Hołowni.

W trakcie piątkowej konferencji (12 listopada) radna Sejmiku Województwa Lubelskiego - Ewa Jaszczuk wyjaśniała, że jednostki ochrony zdrowia podlegające pod Urząd Marszałkowski są w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Dodawała, że kwota zadłużenia szpitali wynosi ponad 1 miliard 95 milionów złotych. Do tego stwierdziła, że plan połączenia szpitali jest złą koncepcją.

- Szpital Neuropsychiatryczny w Lublinie ma potężne zadłużenie. Na koniec 2020 roku to zadłużenie sięga powyżej 8 milionów złotych, zaś kwota zobowiązań przekracza 35 milionów złotych. Szpital w Radecznicy i szpital

w Celejowie mają stabilną sytuację finansową. Nie ma żadnej gwarancji, że Szpital Neuropsychiatryczny w Lublinie poprawi swoją płynność finansową i rentowność. Nie można krzywdzić pracowników, którzy ciężko pracowali na to, że wyniki finansowe szpitali są dobre. Jest to zasługa lekarzy, pielęgniarek, jak również organu zarządzającego - tłumaczyła radna.

„Doraźne klejenie łatek nic nie pomoże”

- To jest bardzo zły pomysł - stwierdziła lubelska posłanka Joanna Mucha

- Mam wrażenie, że marszałek, rozważając coś takiego, trochę idzie w stronę hasła „co by tu jeszcze śpieć...”. Mamy dwie dobrze działające jednostki opieki zdrowotnej, które świadczą bardzo dobrą opiekę zdrowotną. Teraz po to, żeby ratować trzecią jednostkę, chce się rozsmarować ten bardzo drobny zysk, który powstaje w tych dwóch jednostkach, do tej trzeciej. To nie ma żadnego sensu (...). Ucierpi pacjent. To nie są pacjenci, którzy są chorzy przez dwa tygodnie, to są pacjenci, których choroba powraca, którzy muszą być pod stałą opieką - dodawała posłanka.

- Ochrona zdrowia powinna być nakierowana na troskę o pacjenta. Pacjent powinien stać w centrum wszelkich działań - uzupełniał lubelski senator Jacek Bury. - Apeluje do marszałka, żeby zrobić porządek plan, porozmawiać z władzami centralnymi, bo takie doraźne klejenie łatek nic nie pomoże. Trzeba pochylić się nad systemową ochroną zdrowia.

Tragiczne uderzenie w drzewo. Nie żyje 49-letni mężczyzna

49-letni kierowca zginął na miejscu, 82-letnia pasażerka trafiła do szpitala. Do tragicznego wypadku drogowego doszło 8 listopada w Zarzeczcu Ulańskim w pow. radzyńskim.

Jak wstępnie ustalili policjanci z radzyńskiej drogowki, kierujący samochodem osobowym marki Volkswagen Golf na zakręcie, z niewyjaśnionych dotąd przy-

czyn, stracił panowanie nad pojazdem, zjechał do rowu i uderzył w drzewo.

Volkswagenem kierował 49-letni mieszkaniec gminy Ulan-Majorat. - Niestety pomimo prowadzonej reanimacji, 49-latek zmarł na miejscu. Wraz z nim podróżowała 82-letnia kobieta, która z obrażeniami ciała została przewieziona do szpitala - informuje rzecznik radzyńskiej komendy, aspirant Piotr Mucha.



mmm Kierowca volkswagena nie przeżył uderzenia w drzewo

Śmiertelny wypadek w Sernikach. Zginął rowerzysta

W tragicznym wypadku w Sernikach 11 listopada zginął 52-letni mieszkaniec gminy Serniki.

- Około godz. 15 26-letni kierujący BMW podczas wyprzedzania innego pojazdu stracił panowanie nad samochodem i zjechał na przeciwny pas ruchu. Uderzył w jadącego rowerzystę, który poniósł śmierć. Samochód BMW uderzył w drzewo, kierowca odniósł obrażenia. Został przewieziony do szpitala - informuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Na miejscu oprócz policji był zespół ratownictwa medycznego i zastępy JRG Lubartów oraz OSP Nowa Wola.



Marcin Kusyk

BMW uderzyło najpierw a rowerzystę, potem w drzewo

Puławianka zagrała w teledysku Rodowicz i Cleo

Blankę Grodzicką można podziwiać w nowym wideoklipie „Dalej/Neony” u boku Cleo i Maryli Rodowicz.

Kamera ją uwielbia

Nastoletnia mieszkanka Puław już od dłuższego czasu spełnia się w mediach społecznościowych i z dnia na dzień ma coraz więcej fanów. Dziewczyna ma konto na YouTube, które subskrybuje osiem tysięcy osób, na Instagramie, gdzie obserwuje ją 16,3 tys. osób, a na TikToku 102 tys. osób, przy czym ponad 1,7 mln użytkowników polubiło jej wszystkie filmy. O Blance pisaliśmy kilka miesięcy temu, kiedy trafiła na okładkę magazynu modowego „Vigour”, w którym osoby ze Stanów Zjednoczonych mogły podziwiać jej zdjęcia wykonane w Lublinie przez Dawida Szwalka. Teraz dziewczyna ma kolejny powód do dumy. Od pewnego czasu możemy oglądać ją w teledysku „Dalej/Neony”. Utwór wspólnie wykonują popularne piosenkarki Maryla Rodowicz i Cleo. Jak puławianka trafiła do teledysku artystek?

- Odkąd zaczęłam nagrywać filmy, współpracuję z Adrianną Skoneczną (popularną influencerką, na YouTube prowadzi kanał Adrianna Skon). Ada zajmuje się mną i razem działamy w social mediach. Prowadzi mój kanał na YouTube. Napisał do mnie Donatan z propozycją, którą potwierdziła mi Ada. Po krótkim namyśle stwierdziłam, że warto spróbować. Nie było żadnego castingu. Grupa została zorganizowana przez Jarka Kostrzewę, który łączy wszystkich influencerów, a ja trafiłam do niej przez Donatana. Podczas nagrań miałam być w odważnej stylizacji. Trochę się przestraszyłam, ale gdy dotarłam na plan, okazało się, że wystąpię ubrana normalnie - opowiada Blanka.

Na planie czuła się fantastycznie

Nagrania do teledysku odbyły się 21 września w jednej z opuszczonych elektrowni w Warszawie. Zdjęcia trwały 13 godzin.

- Na początku nie wiedziałam,



Teledysk do utworu był nagrywany przez wiele godzin. Blanka wystąpiła w kilku rolach, zagrała m.in. członka zespołu naukowców. Poczynania puławianki obejrzało już 1,6 mln osób

Maryla Rodowicz jest bardzo mądrą i rzeczową osobą. Widać, że od kilkudziesięciu lat jest w czołówce najpopularniejszych artystów

co o tym myśleć, bo nie chciałam być kojarzona głównie z teledyskami. Z drugiej strony pomyślałam, że to jest fajna ścieżka, ponieważ nie każdy może wystąpić w takim teledysku. To jest piosenka dwóch pokoleń i cieszę się, że zostałam w taki sposób wyróżniona. Po nagraniu byłam bardzo zmęczona, ale szczęśliwa. Najtrudniejszym momentem w trakcie nagrywania było dla mnie oswojenie się z kamerą. Praca z kamerą była dla mnie zupełnie inna, niż kiedy nagrywam film. Za pierwszym razem się nie udało, ale drugie podejście już okazało się lepsze - tłumaczy puławianka.

Jakie prywatnie są Cleo i Maryla Rodowicz?

- Cleo poznałam dużo wcześniej, ponieważ po raz pierwszy spotkałam się podczas nagrywania teledysku u „Ekipy”. Jest najmilszą i najbardziej sympatyczną osobą, jaką poznałam. Cleo jest bardzo ludzka i pomocna. Jest jedną z osób, do których zwróciłabym się po pomoc, gdybym miała jakiś problem. Myślę,

że w niej można znaleźć bardzo dużo oparcia. Jeżeli chodzi o Marylę Rodowicz, to muszę przyznać, że jest bardzo mądrą i rzeczową osobą. Widać, że od kilkudziesięciu lat jest w czołówce najpopularniejszych artystów. Podczas rozmów pani Maryla nie zamykała się na nas. Mogliśmy z nią porozmawiać na każdy temat. Podczas premiery teledysku mogliśmy przeprowadzać wywiady z Cleo i panią Marylą. Każda odpowiedź pani Maryli była bardzo interesująca. Ona z pasją opowiadała o swoich występach - mówi dziewczyna.

Co ciekawe, sama Cleo obserwuje Blankę na Instagramie. Obecnie klip obejrzało 1,6 mln osób.

Trzeci klip z puławianką

Okazuje się, że to nie był pierwszy teledysk, w którym pojawia się mieszkanka Puław. Wcześniej wystąpiła w parodii piosenki „Kocham” Cleo, którą stworzyła właśnie Adrianna Skoneczna, kolejne to „Dobry



Występ u boku Cleo i Maryli Rodowicz to ogromne wyróżnienie dla Blanki Grodzickiej. Dziewczyna przyznała, że obie artystki zrobiły na niej bardzo pozytywne wrażenie, a prywatnie są bardzo sympatyczne. Klip do utworu Dalej/Neony został opublikowany 22 października na YouTube

Mood” wspomnianej w poprzednim fragmencie tekstu „Ekipy” (grupa polskich youtuberów i influencerów przyp. red.).

- Dostawałam wiele propozycji, żeby wystąpić w różnych wideoklipach, ale zazwyczaj je odrzucam, ponieważ nie wystąpię u kogoś, kogo nie znam. Chcę pracować z osobami profesjonalnymi, które znam, bądź znam ludzi, z którymi pracuję - argumentuje nastolatka.

Popularność jest trudna

Większa popularność sprawiła, że dziewczyna jest rozpoznawalna nie tylko w Puławach, ale i w całej Polsce. Jak przyznaje, to spory ciężar.

- Czasem wolałabym być tak jak inni rówieśnicy. Wiadomo, że są fani, przyjaciele i wrogowie. Jestem dosyć hermetyczną osobą, która nie dopuszcza do siebie wielu osób. Miło mi, gdy usłyszę, że jestem inspiracją dla kogoś. Dla mnie najważniejsze są osoby, które chcą mnie obserwować. Zawsze będą osoby, które będą mnie krytykować, ja na to nie reaguję i robię swoje, bo uważam, że nikomu nie robię krzywdy swoją działalnością. Dostaję bardzo dużo wiadomości z gratulacjami, nawet od osób, które nie mają kont społecznościowych - przyznaje Blanka.

Nastolatka myśli o przeprowadzce do Warszawy.

- W mieście rodzinnym jest mi

Blanka Grodzicka
To jest piosenka dwóch pokoleń i cieszę się, że zostałam w taki sposób wyróżniona

trudniej, choćby przez to, że wiele osób mnie kojarzy. Ludziom się wydaje, że my, pracując w social mediach, cały czas siedzimy w Internecie. Ja nie jestem tego typu osobą. Chcę jak najmniej korzystać z tego. Ten czas mogę poświęcić mamie czy bratu. Chcę się dalej i szybciej rozwijać, a jest to jeden z moich celów - mówi puławianka.

Dominik Kęsik

PO po wyborach

Nowi przewodniczący Platformy. I już iskrzy

Platforma Obywatelska wybrała swoje władze w kołach, powiatach w regionach i w kraju. Podczas posiedzenia Rady Regionu Lubelskiego PO RP został wybrany nowy zarząd.

Nowy przewodniczący regionalny Stanisław Żmijan powiedział nam, że jest zadowolony ze sprawności członków partii w wyborach w Lubelskiem. Najpierw przeprowadzono wybory w kołach, a 23 października jednocześnie w powiatach, regionie i w kraju.

- Poszły bardzo sprawnie. Cieszy mnie ta dynamika organizacyjna. Przyda się w rozpoczętej kadencji, w której będzie potrzebna gigantyczna praca m.in. do uzyskania dobrych wyników w wyborach do Sejmiku – mówi Stanisław Żmijan.

Zapytaliśmy też przewodniczącego o ocenę wypowiedzi Michała Litwiniuka do mediów, gdy powiedział, iż żałuje, że wizja zarządzania Platformą na Lubelszczyźnie przedstawiona przez nowego przewodniczącego regionu nie uwzględniła chęci skorzystania z bialskich doświadczeń.

- Trochę to dziwne stwierdzenie. Osobiście otwierałem kampanię wyborczą Michała Litwiniuka na prezydenta Białej Podlaskiej. Mam swój udział w jego sukcesie. Byłem i jestem jednak przeciwnikiem łączenia funkcji partyjnej z funkcjami w samorządzie – zdecydowanie stwierdza szef regionu PO.

Prezydent bialski Michał Litwiniuk nie zgadza się z opiniami szefa regionu.

- Niezrozumiałe jest to, że Stanisław Żmijan posługuje się nieprawdą służącą stawianiu naszego środowiska w Białej Podlaskiej w negatywnym świetle. Stanowczo protestuję przeciwko takiej postawie. Nie wypada tego robić, zwłaszcza nowo wybranemu przewodniczącemu na Lubelszczyźnie. Natomiast to miłe, że sukces

**Stanisław Żmijan**

przewodniczący Zarządu Regionu Lubelskiego PO RP:

Uważam, że nie należy łączyć funkcji w partii z samorządowymi. Trzeba dać szansę szerszej grupie członków partii. Szkoda, że w przeszłości Michał Litwiniuk jako prezydent „siłowo” w niedemokratyczny sposób przejął funkcję przewodniczącego w Białej Podlaskiej od Marka Goździołka, który uzyskał 80% głosów w demokratycznych wyborach. Logika wskazuje na to, że prezydent jest dla bazy, a nie baza dla prezydenta. Skupianie w jednym ręku autokratycznej władzy nie daje w wyborach takich możliwości jak w systemie demokratycznym.

w Białej Podlaskiej zrobił takie wrażenie, iż wiele osób chce się pod nim podpisywać – uważa Michał Litwiniuk.

Agata Dudkiewicz z Biura Regionu Lubelskiego Platformy Obywatelskiej RP poinformowała nas, że w wyborach wzięło udział 483 członków PO RP Regionu.

- Uprawnionych do głosowania było 641 członków. W ubiegły piątek (5 listopada) odbyło się I posiedzenie Rady Regionu Lubelskiego Platformy Obywatelskiej RP, na którym został wybrany nowy zarząd – zaznacza Agata Dudkiewicz.

Skład Zarządu Regionu Lubelskiego PO RP:

Przewodniczący: Stanisław Żmijan

Wiceprzewodniczący:

Krzysztof Grabczuk, Michał Krawczyk i Krzysztof Żuk.

Sekretarz: Piotr Sawicki,

skarbnik: Anna Glijer.

Członkowie Zarządu: Krzysztof Bojarski, Wiesław Fur-

manek, Marek Goździołka,

Krzysztof Komorski, Robert

Krzysztofik, Bożena Lisowska,

Jan Madejek, Emil Oleśkie-

wicz, Agnieszka Piętak-Fa-

ryna, Małgorzata Sokół,

Beata Stepaniuk-Kuśmie-

rzak, Henryka Strojnowska,

Wojciech Wilk i Bartłomiej

Zwolakiewicz.

Ponadto zostali wybrani

członkowie:

- Regionalnego Sądu**Andrzej Mironiuk**

przewodniczący organizacji powiatowej PO w pow. białym

Celem strategicznym, jaki postawiłem przed sobą oraz wyłonionym zarządem na kadencję 2021 – 2025, jest przygotowanie się do udziału w zbliżających się wyborach samorządowych 2023. Po pierwsze posłużyć temu ma przeprowadzenie rzetelnego audytu w białskiej strukturze PO, tak jakościowego, jak i ilościowego. Po drugie modyfikacja istniejącej struktury organizacyjnej w powiecie. Po trzecie wykorzystanie potencjału naszych członków do pracowania ciekawego programu działań w powiecie - oferty skierowanej do tych, którzy zechcą włączyć się do działania w platformie, jak również do tych, których zacieka- wia nasze pomysły, tak by stali się naszymi sympatykami. Po czwarte, swoimi działaniami będę wpływał na integrację w kołach oraz pomiędzy nimi, z pełnym przekonaniem, że wpłynie to na kształtowanie się właściwych relacji osobistych, chęci przebywania ze sobą i niesienia pomocy, wówczas, kiedy zaistnieje taka potrzeba. W centralnym rejestrze członków w powiecie białym mamy ponad stu członków.

Koleżeńskie: Leszek

Daniewski, Łukasz Gołąb,

Andrzej Mulawa, Tomasz

Pękalski i Jerzy Wrzesień;

- Regionalnej Komisji**Rewizyjnej:** Waldemar

Białowąs, Andrzej Borowski,

Andrzej Gajak, Krzysztof

Łajtar i Zbigniew Naklicki;

- przedstawiciele Regionu**Lubelskiego w Radzie****Krajowej:** Daniel Dragan,

Piotr Franaszek, Henryk

Łucjan, Zofia Woźnica oraz

posłowie Krzysztof Grab-

czuk, Michał Krawczyk, Mar-

ta Wcisło, a także Stanisław

Żmijan;

- Krajowego Sądu Ko-**leżeńskie:** Mateusz

Zaczyński;

- Krajowej Komisji Rewi-**zyjnej:** Mirosław Fatyga.**Wybrani przewodniczący powiatów PO RP Regionu Lubelskiego:**

bialski - Andrzej Mironiuk

biłgorajski - Małgorzata

Gromadzka

Biała Podlaska - Michał

Litwiniuk

Chełm - Małgorzata Sokół

**Michał Litwiniuk**

przewodniczący powiatowej organizacji PO RP w Białej Podlaskiej

Pan Marek Goździołka zrezygnował ze stanowiska, widząc, że nie cieszy się zaufaniem członków Platformy Obywatelskiej, którzy nie mogli zrozumieć, że w swoim postępowaniu zdawał się kierować nie wspólnymi przekonaniem, ale prywatnymi relacjami z prominentnymi działaczami PiS. Dziś w Białej Podlaskiej mamy zwartą, jedną z największych na Lubelszczyźnie strukturę liczącą ponad 100 członków. Jako środowisko społeczno-polityczne w Białej Podlaskiej przede wszystkim koncentrujemy się na wspieraniu naszego lokalnego samorządu i z powodzeniem wspieramy swoim zaangażowaniem w różnych sferach rozwój naszego miasta. Jest czymś wprost nieprawdopodobnym, że osoby, które wzięły na swoje barki odpowiedzialność za PO na Lubelszczyźnie, zamiast wspierać nas w tej pracy, kierują pod naszym adresem insynuacje, które dzielą nasze środowisko. Jest to tym bardziej zadziwiające, że otrzymujemy dużo dowodów uznania i wsparcia od naszego środowiska na szczeblu krajowym. Wzywam Stanisława Żmijana do tego, by nie podejmował działań sprawiających wrażenie dzielenia naszego środowiska, lecz by wspierał lokalne struktury zgodnie z odpowiedzialnością, która wziął na siebie jako przewodniczący regionu Platformy Obywatelskiej.

hrubieszowski - Tomasz

Antoniuk

janowski - Rafał Żołynia

krasnostawski - Piotr Jelonek

kraśnicki - Krzysztof Babisz

lubartowski - Andrzej Zie-

liński

Lublin - Marta Wcisło

łęczyński - Krzysztof Bojarski

łukowski - Mateusz Popławski

opolski - Kornel Mizerski

parczewski - Adam Domański

puławski - Andrzej Ścibior

radzyński - Emil Oleśkiewicz

świdnicki - Waldemar Bia-

łowąs

tomaszowski - Zbigniew

Naklicki

włodawski - Jerzy Wrzesień

zamojski - Zbigniew Zło-

mańczuk

Zamość - Ireneusz Godzisz



W SKRÓCIE Z LUBLINA

Lublin24.pl

Rodzeństwo brutalnie pobiło policjantów**Udawała pracownika administracji**

Najpierw okładali znajomego, a potem rzucili się na policjantów. Policjanci na miejscu zdarzenia zastali leżącego na ziemi zakrwawionego mężczyznę, którego cały czas kopała kobieta. W pobliżu był też drugi z uczestników zajścia. Gdy podjęli interwencję, sprawcy od razu skierowali swoją agresję w kierunku wywiadowców. Mundurowi byli kopani, duszeni i uderzani rękoma po całym ciele.

Napastnicy 26-latka i jej 19-letni brat trafili do policyjnej celi.

Pokrzywdzony okazał się osobą poszukiwaną. Ze wstępnych ustaleń wynika, że tego dnia spożywał alkohol wspólnie z zatrzymanym rodzeństwem. Podczas libacji 26-latek miał obrazić swoją partnerkę. To bardzo nie spodobało się bratu kobiety, który postanowił sam wymierzyć sprawiedliwość.

W połowie października 91-latka z Lublina powiadomiła policjantów, że przyszła do jej mieszkania kobieta, podając się za pracownika administracji. Nieznajoma powiedziała, że spodziewana jest awaria wodociągów i zaleca emerytce szybkie napełnienie wszystkich wiader oraz garnków wodą. Gdy seniorka przebywała w łazience, doszło do kradzieży. Łupem padły pieniądze oraz biżuteria o łącznej wartości około 10 tys. zł. Lubelska policja zatrzymała 63-letnią kobietę. Grozi jej do pięciu lat więzienia.

Śmiertelne potrącenie na przejściu

Do wypadku doszło przy ulicy Męlgiewskiej w Lublinie. 61-letni kierowca opla na oznakowanym przejściu dla pieszych potrącił 63-letnią kobietę, która przechodziła przez jezdnię. Mieszkanka Lublina zmarła w szpitalu. Kierowca był trzeźwy, zatrzymano mu prawo jazdy.

TIR zderzył się z łosiem, zwierzę nie przeżyło



Zwierzę nie przeżyło zderzenia z samochodem. Kierującemu na szczęście nic poważnego się nie stało

Do kolizji doszło w poniedziałek przed godz. 17, na drodze wojewódzkiej 747 na wysokości ulicy Przemysłowej w Opolu Lubelskim.

Policja otrzymała zgłoszenie o kolizji mercedesa z sarną. Gdy policjanci pojechali na miejsce, okazało się, że to nie była sarna, tylko duży łos.

- Zwierzę nie przeżyło. Kierującemu nic poważnego się nie stało. Po wykonanych przez policjantów czynnościach odjechał – informuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Martwe zwierzę leżało na jednym pasie jezdni przez dwie go-

dziny. Zostało zabrane przez ekipę z zakładu zajmującego się utylizacją padłych zwierząt.

Policjanci i myśliwi apelują o ostrożną jazdę.

- Największa migracja zwierząt jest jesienią i wiosną. Jesień to okres godowy. Poza tym w czasie „wysypu” grzybów zwierzęta jest też przeganiana przez grzybiarzy – mówi Karolina Olszewska-Oszust z Koła Łowieckiego nr 19 Cynarka-Urzędów. - Powinniśmy zachować szczególną ostrożność, nie tylko jadąc drogami przez las, ale również przez pola, bo tam zwierzęta mają lepszą bazę żerową – dodaje.

AG

Nasi rolnicy docenieni w marszałkowskich konkursach

Najlepszy sadownik mieszka w Granicach, ogrodnik w Fajslawicach, a producent ekologicznej żywności Siennicy Nadolnej.

Organizatorem konkursów „Rolnik z Lubelskiego 2021” i „Ekolubelskie 2021” był Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego. Zwycięzców poznaliśmy w miniony wtorek. Podczas gali zorganizowanej w Lubelskim Centrum Konferencyjnym odebrali z rąk władz województwa pamiątkowe grawerony, symboliczne czek i puchary.

Do konkursu „Rolnik z Lubelskiego 2021” zgłosiło się 45 kandydatów. Wyróżnieni zostali najlepsi rolnicy, którzy dbają zarówno o rozwój rolnictwa, jak i o jakość wytwarzanych produktów. W związku z panującą pandemią jury nie wizytowało gospodarstw. Oceny dokonywało na podstawie dokumentacji fotograficznej i materiałów filmowych. Laureaci zostali wyłonieni w czterech kategoriach: produkcja roślinna, produkcja zwierzęca, sadownictwo



Gospodarstwo Sadownicze Robert Gogółka zostało laureatem głównej nagrody Rolnik Lubelszczyzny 2021 w kategorii sadownictwa. Gospodarstwo ma powierzchnię około 11 hektarów i w większości są to sady jabłoni (w gospodarstwie uprawiane są także: truskawki, maliny, wiśnie oraz porzeczki). Do uprawy staram się wprowadzać innowacyjne technologie oraz rozwiązania np. do utrzymania pasa herbicydowego w sadach korzystam z pielnika sadowniczego. Chętnie korzystam z ekologicznych bakterii firmy Bio-Gen.

Do konkursu zgłosiłem się w odpowiedzi na ogłoszenie zamieszczone przez Urząd Marszałkowski.

Wygrana była dla mnie dużym zaskoczeniem, ale także wyrazem uznania.

Pragnę gorąco podziękować komisji oraz wszystkim osobom zainteresowanym za wybranie mojego gospodarstwa.

Na pewno mobilizuje mnie to do dalszej ciężkiej pracy w dążeniu do ciągłego rozwoju mojego gospodarstwa oraz dbania o jakość uprawianych owoców.

i ogrodnictwo.

W konkursie „Ekolubelskie 2021” rywalizowało 11 rolników i przetwórców prowadzących certyfikowaną produkcję ekologiczną. Zwyciężył Jerzy Moń z gm. Siennica Nadolna.

- Swoją ciężką pracą każdego

dnia budujecie siłę regionu. Lubelskie rolnictwo to wielopokoleniowa tradycja, ale także i nowoczesność, które są gwarantem zdrowej i ekologicznej żywności – mówił podczas wręczenia nagród Zdzisław Szwed, członek zarządu województwa lubelskiego.

WYNIKI

Konkurs „Rolnik z Lubelskiego 2021”

Kategoria produkcja roślinna

I miejsce - Paweł Kudelka (gm.

Tomaszów Lubelski)

II miejsce - Paweł Jagiełło (gm. Fajslawice)

III miejsce - Dorota Koźlicka (gm. Piaski)

Wyróżnienia: Mariusz Zuń (gm. Zakrzówek), Arkadiusz Kasprzak (gm. Piaski), Jolanta i Sławomir Tupikowscy (gm. Wohryń)

Kategoria produkcja zwierzęca

I miejsce - Tomasz Rzątkowski (gm. Tucznia)

II miejsce - Barbara Szawarska (gm. Mełgiew)

III miejsce - Artur Włosek (gm. Mełgiew)

Wyróżnienia: Kordula i Andrzej Kuźmich (gm. Uścimów), Tadeusz Suchara (gm. Stary Zamość), Marek Czajka (gm. Wola Mysłowska)

Kategoria sadownictwo

I miejsce - Robert Gogółka (gm. Chodel)

II miejsce - Janusz Chrzan (gm. Kurów)

III miejsce - Paweł Kluch (gm. Rybczewice)

Wyróżnienia: Damian Palus (gm. Fajslawice), Sławomir Fiuk (gm. Opole Lubelskie), Piotr Idzik (gm. Fajslawice)

Kategoria ogrodnictwo

I miejsce - Beata Depa (gm. Fajslawice)

II miejsce - Tadeusz Oświeciński (gm. Poniatowa)

III miejsce - Leszek Hejduk (gm. Kłoczew)

Wyróżnienia: Andrzej Bednarz (gm. Książpol), Dorota Rakoczy (gm. Rybczewice)

Konkurs „Ekolubelskie 2021”

I miejsce - Jerzy Moń (gm. Siennica Nadolna)

II miejsce - Mateusz Umiński (gm. Tomaszów Lubelski)

III miejsce - Jolanta i Tomasz Chlebek (gm. Opole Lubelskie)

Wyróżnienia: Barbara Rusiecka-Górniak (gm. Nałęczów), Malwina Groszek (gm. Szastarka), Bogdan Czerwona (gm. Książpol)

Agnieszka Ciekot

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Zdjęcia pupili przysyłacie

- mailem na adres: biuro@24wspolnota.pl

- MMS-em pod numer: 904868, o treści:
wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość
np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn (Koszt MMS-a 4,92 zł)

- można też przynieść do redakcji



Przysyłajcie fotki swoich
zwierzątków, do wygrania kubek
z nadrukiem zdjęcia pupila.

UWAGA!

Żeby wziąć udział w konkursie, prosimy w zgłoszeniu podać swój adres (do wiadomości redakcji). Zdjęcia wysłane bez tych danych, zostaną opublikowane, ale nie biorą udziału w konkursie.



ZOSIA

Właścicielka:
SYLWIA BARYŁA, FIRLEJ



MILKA

Właścicielka:
AMELIA BAJ



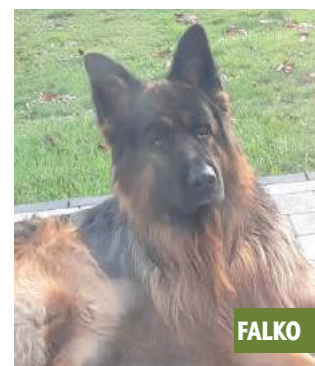
BINGO

Właścicielka:
MAGDA WALKOWIAK, WRZOSÓW



PSOTKA

Właścicielka:
MAGDALENA KOCZKODAJ, LEŚNA P.



FALKO

Właścicielka:
MAGDALENA KOCZKODAJ, LEŚNA P.



AZA

Właścicielka:
ANITA MUSZYŃSKA, SUCHOWOLA



PAKO

Właściciel:
KASJAN KARWACKI



MISIA

Właścicielka:
AMELIA WŁODARCZYK



GAJA

Właściciel:
PRZEMYSŁAW BARTOSIK, NIEMCE



KŁOŁ I CHANELKA

Właścicielka:
MAGDALENA KORNILUK



ALEX

Właścicielka:
WERONIKA WARPAS, ŁUKÓW



STEF CIA

Właścicielka:
MONIKA ROCZON, MALINÓWKA

Maria Zofia z Sieniawskich Czartoryska (1699 - 1771) - najlepsza partia w Rzeczypospolitej (cz. II)

Pojedynek, po którym Puławy trafiły w ręce Czartoryskich

O ożenku z młodą, bogatą wdową marzyło wielu. Ostatecznie wybór padł na Aleksandra Augusta Czartoryskiego. Punktem zwrotnym w wyścigu o rękę magnatki był pojedynek na pistolety. Czartoryski w nim nie wystrzelił ani razu: rywalowi, Karolowi Tarle, pozwolił wypalić dwa razy, po czym uklonił się dwornie i zapytał: Czym jeszcze mogę Panu służyć?

Maria Zofia z Sieniawskich Denhoffowa powszechnie uchodziła za najlepszą partię w Rzeczypospolitej. Młoda wdowa, niebrzydka, niegłupia, bajecznie bogata, ze świetnymi koligacjami rodzinnymi, z inklinacją do polityki - dla wszystkich było jasne, że wydanie jej za mąż było projektem o znaczeniu dalece wyższym niż szczęście osobiste kilku osób, czy nawet zagospodarowanie nie-małej fortuny.

Jej pierwszy związek z Denhoffem nie trwał długo, starszawy mąż szybko pożegnał się z tym światem. Odczekawszy dla konwensu kilka miesięcy, wokół właścicielki m.in. Wilanowa, Puław i Sieniawy zbiegli się kawalerowie. Dama rezydowała głównie we Lwowie. Panowie zabiegali o audiencje, służyli słowem i czynem. Głównym punktem zwrotnym w wyścigu okazał się pojedynek między Augustem Czartoryskim a Karolem Tarło.

Prestizowy sport arystokratów

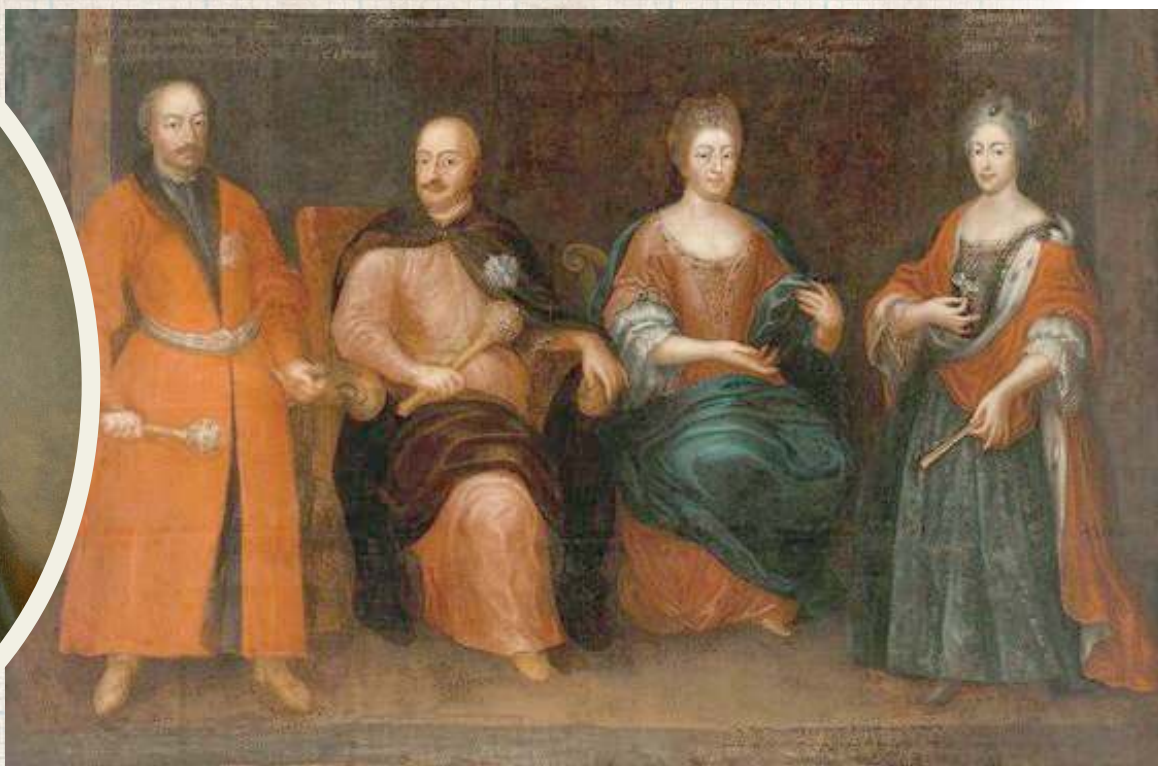
W XVIII wieku pojedynkowano się chętnie, o czym świadczą choćby kościelne kłatwy skierowane przeciw stojącym do takiej walki. Niby podlegały one też karze więzienia, ale nikt tego nie traktował serio. W słodkiej Francji pojedynkowały się nawet niewiasty, co jednak (z wyjątkiem słynnej madame La Maupin, która poważnie pocięła w nich kilku facetów!) miało bardziej wymiar hecy obyczajowo-towarzyskiej, bo żadne równouprawnienia panie stawiały do nich - męską modą - z obnażonym torsem.

Konno czy pieszo?

Raz na jakiś czas, zwłaszcza za młodu, pojedynek wypadało mieć. Nie, żeby zaraz dać się zabić jak jakiś Puszkina czy Lermontowa, ale żeby damy miały o czym plotkować. Prawdę rzekłszy - ryzyko było w sumie niewielkie. Choć na



Nieznany portret Augusta Czartoryskiego, syna Aleksandra Augusta Czartoryskiego, w czerwonej kurtce. W tle widać Zofię i jej rodziców.



Zofia (z prawej) z pierwszym mężem Stanisławem Denhoffem i rodzicami

Ówczesne pojedynki rzadko kończyły się śmiercią, a nawet ranami uczestników

przykład Adam Tarło, krewniak Karola, legł z ręki Kazimierza Poniatowskiego, brata Stanisława i syna Konstancji Czartoryskiej, ponoć haniebnie dobit.

Nie znamy dokładnie zasad, na jakie umówili się Karol Tarło i August Czartoryski. Czy każdy przyniósł swoją broń, czy może użyto, będących wtedy w obiegu, „kompletów pojedynkowych” - dwóch identycznych ozdobnych pistoletów, mających gwarantować równość szans. Z ilu kroków strzelano? Czy w kolejności, czy na sygnał? Czy z miejsca, czy mogli zbliżyć się do bariery? Czy umówili się, że „do pierwszej krwi”, czy „do trzech strzałów”, czy „do zupełnego wyeliminowania z walki”? Strzelali pieszo czy konno? To wszystko powiedziałyby nam dużo o tym, czy obraza była poważna i czy panowie na serio umówili się z zamiarem pozabijania się? Bywało bowiem różnie. Na Wyspach Brytyjskich odbył się nawet (prawie się odbył - jeden uczestnik zemstał przed wymianą strzałów...) pojedynek, w którym obaj panowie weszli do grobu, jedną ręką złapali za brzeg prześcieradła, a w drugie wzięli pistolety. Na pewno odziani byli tylko w koszule, żeby było pewne, że żaden z nich nie ukrywa jakiegokolwiek ostrza. Raczej na jednolicie czarno, żeby np. biały kołnierzyk nie ułatwiał celowania.

O co poszło?

Co było powodem, że w grudniowy poranek 1729 roku obaj panowie w lasu w Jeziornie poprosili się do pistoletów? Wersje są dwie. Pierwsza, nazwijmy ją „kanoniczną”, o której pisze sam Szymon Askenazy, wielki znawca epoki, wielki pisarz i wielki patriota. Dość prosta. Owoż miał do Lwowa zjechać w załoty, oprócz kilku innych konkurentów, także i August Czartoryski. A że rozumiał, iż samą ogładą, wdziękiem i wykształceniem, którym górował nad resztą stawki, nie nadrobi różnicy majątku (bo w porównaniu z takimi Potockimi Czartoryscy to byli hołyszcy) to postanowił „pójść po bandzie”, sprowokować grubszą aferę, w której mógłby naprawdę się wykazać. Przeciwnika pokonał nawet nie kulą, co moralnie, pokazując dobitnie, że jest naprawdę poważnym zawodnikiem. Kiedy kilka miesięcy później Denhoffowa była chora i medycy doradzili jej upuszczenie krwi (co było wówczas tyleż popularne, co w sumie szkodliwe, dziś nikt takich procedur nie zaleca), solidaryzując się z obiektem uczuć, sam sobie kazał też krwi utoczyć, ostatecznie oczarował Zofię i zdystansował konkurencję. Coś w tej wersji na pewno jest prawdziwego, ale pamiętać trzeba, że do ślubu z Denhoffową

zeszło jeszcze półtora roku (ale w grudniu 1729 była też jeszcze w żałobie...), co mocno podkreśla chociażby inny koryfeusz nauki, Władysław Konopczyński.

Wyzwał Tarło!

Poza tym zdaje się, że wyzywającym był właśnie Tarło. Bezpośredni powód miał być dość błahy: w trakcie oczekiwania w przedpokoju Lubomirskiej, w tłoku Tarło miał potrącić jednego z pułkowników Czartoryskiego. Słowo „przepraszam” Tarle przez usta nie przeszło, na polecenie Augusta wypowiedział je tedy potrącony. Po obiedzie jednak, suto skądinąd zakrapianym (inaczej być nie mogło, a kto by nie był w stanie przy tej okazji litrowego garnca wina nie mógłby być uznawany za poważnego mężczyznę...) Karol wrócił do wątku i ostatecznie przekazał Czartoryskiemu, że zaczeka na niego o świcie... Reasumując: Tarło wpakował się w kłopoty na własne życzenie, wygłupił się potężnie, August wykorzystał to z wdziękiem. Nie dojdziemy, czy dowcipne „czym jeszcze mogę panu służyć?” było tylko sytuacyjną kpina z Tarły i czy już przemysliwał, co pomyśli pani Zofia, kiedy dojdą do niej wieści?

Na tyle słaby, by wygrać

Jego pozycja w peletonie rosła też i z innych powodów. Nazwisko Czartoryskich nie otwierało

Dopiero od Augusta i jego ślubu z Denhoffową zaczyna się wielka kariera rodu Czartoryskich

jeszcze automatycznie wszystkich drzwi. Owszem, herb Pogoń był starożytny, jeden z najsławniejszych, członkom tego rodu zdarzało się pełnić ważne urzędy, lecz majątkiem nie mogli w tym momencie iść w paragon z Branickimi, Potockimi, Radziwiłłami, Lubomirskimi czy... Sieniawskimi właśnie. Rodzeństwo Augusta nie najgorzej się wiodło. Brat był biskupem w Poznaniu, jedna siostra księżną wizytek, druga wyszła za Stanisława Poniatowskiego i rychło urodziła mu małego Stasia, który kiedyś drugie imię zamieni z Antoniego na Augusta i zostanie królem Polski. Drugi z braci, Michał Fryderyk, bystry, pracowity i uparty zostanie kiedyś kanclerzem wielkim litewskim. Na razie jednak Czartoryscy byli dopiero na linii wznoszącej.

Udany kawaler, także maltański

Trudno to było nadrobić nawet osobistymi zaletami, które August przecież posiadał. Ładnie mówił po francusku, za edukacją podróżował za granicę, którą cenił wyżej niż, pogrążoną w chaosie Rzeczypospolita. Jako młodzieniec przystał do zakonu kawalerów maltańskich (joannitów), bił się w kilku wojnach z Turkami (brocił Korfu, bił się pod Belgradem

w 1717). Charakteru nie był łatwego, kłócić się potrafił nawet z tak wielkim wodzem, jakim był książę Eugeniusz Sabaudzki.

Po powrocie do Polski zabiegał przed sejmem o uznanie praw joannitów do ordynacji ostrojskiej, której zamierzał być zarządcą. Plan spalił na panewce, więc szukał innej drogi do bogactwa. Ta przez ślub z Denhoffową wyglądała dość atrakcyjnie.

Kto rozumie politykę, ten już wie: to słabość okazała się jego siłą! Gdyby do majątku Sieniawskich i Denhoffów dodać na przykład Branickich czy Potockich, powstałby organizm i potencja, która od nowa i dowolnie poukładać by była zdolna porządk polityczne nie tylko w Rzeczypospolitej, ale i w Europie. August Czartoryski, zaś był kandydatem dość pod tym względem bezpiecznym: trzydziestoletni, sam trochę outsider, zawieszony emocjonalnie między Rzeczypospolitą a Austrią, bez większych własnych ambicji politycznych, dość przewidywalny - o tak, nikogo dziwić nie może, że to dla niego roli swata podjął się sam August II (notabene jego ojciec chrzestny, ale to, jak się wydaje, nie było kluczowym czynnikiem).

A poza tym on się Zofii po prostu podobał.

cdn.

Zbigniew Smółko

Czy w listopadzie 1918 r. w Łukowie powiewały czerwone sztandary? (cz. II)

Kto naprawdę rozbrajał Niemców 11 listopada?

Uważna lektura prasy sprzed stu trzech lat wskazuje, że nie tylko dzielni peowiaci z Eugeniuszem Kwiatkowskim na czele rozbroili łukowski garnizon niemiecki. Od pierwszych chwil swego istnienia odrodzona Rzeczpospolita była bowiem mocno rozpolitykowana i każde stronnictwo głosiło, że to ono ma największe prawa do wypinania piersi po ordery.

Socjalistyczny „Robotnik” twar- do głosił, że „Żołnierze niemieccy kwatujący w Łukowie garnizonu, na skutek wieści z Ojczyzny, utworzyli Radę Żołnierską. Do niej zwróciła się miejscowa komenda milicji ludowej, stworzonej przez P.P.S. z żądaniem wydania milicji broni. Broń została milicji ludowej wydana w ilości 20 karabinów z odpowiednim zapasem amunicji. Z posiadanej broni milicja P. P. S. łącznie z org. P.O.W. oraz P. S. L. uderzyła na komendę powiatową, gdzie zdobyto większą ilość broni i amunicji (...) Równoległe z tym powstała samoobrona narodowa, w skład której weszły najrozmaitsze organizacje. Samoobrona sformowała milicję i objęła naczelną władzę w mieście i powiecie. Wyłoniony został Komitet Wykonawczy w osobach ob. Biernackiego, Świdra i Jastrzębskiego

„Zwyciężyła władza pracującego ludu”

W dalszej części relacji czytamy, że „podniecone i ożywione nadzieją lepszej przyszłości tłumy rozchodziły się do domów, przystając kupkami po drodze i rozprawiając o wydarzeniach dnia. Milicja ludowa, znajdująca się pod władzą P. P. S. i P. S. L. objęła warte w mieście.

Obok niej stoją warty bratnie P. O. W. Komitet Samoobrony Narodowej rozwiązał się. Władza w mieście ma przejść do tworzącego się Komitetu Ludowego. Rano na ulicach pojawiły się plakaty podpisane przez P. P. S. i Pol. Str. Ludowe.

Plakaty zawiadamiają, że miasto przeszło pod władzę milicji ludowej, która odpowiedzialna jest za spójność i bezpieczeństwo obywateli. Milicja ludowa stoi pod czerwonym sztandarem, ponieważ jest to sztandar walczącego ludu. Wojsko (...) poddane jest ogólnym zarządzeniom komendy milicji ludowej. Podległa jest jej również milicja miejska. Odezwa wzywa wszystkich do posłuchu rządowi robotniczo - chłopskiemu Republiki Ludowej. Tak zwyciężyła w Łukowie władza pracującego ludu.”

Media innej proveniencji, zwłaszcza endeckie, widziały to też zupełnie inaczej.

Endecy: wina Piłsudskiego!

Doniesienia „Robotnika”, pełne mocnych lewicowych hasł, nie



Tablica pamiątkowa związana z listopadowymi wydarzeniami odsłonięta w mieście w 1934 r. i przywrócona w 1989 r. jest poświęcona wyłącznie działalności POW. Warto zastanowić się, czy w podobny sposób nie należałoby wspominać również zaangażowanych i także poległych na różnych frontach walki o niepodległość łukowskich członków PPS i PSL

omieszkala kaśliwie skomentować „Gazeta Warszawska”, stojąca na odmiennym (prawicowym) biegunie politycznych poglądów i będąca organem Narodowej Demokracji. Endecka

gazeta już 22 listopada na pierwszej stronie wspomina o „opanowaniu” Łukowa przez PPS i PSL i wypomina organizatorom wydarzeń wykorzystywanie wojska do celów politycz-

nych, zarzucając przy tym hipokryzję Piłsudskiemu: „Komendant Piłsudski, minister wojny w gabinecie składającym się w większości z członków P. P. S. twierdzi, że wojsko powinno stać poza

polityką, że jego zadaniem jest obrona całości narodu. Tymczasem w Łukowie przedstawiciele tejże samej partii P. P. S. używają wojska do walki klasowej i poddają je władzy bojówki partyjnej. Wiadomości o bohaterskich czynach towarzyszy w Łukowie zamieszcza bez słowa krytyki organ urzędowy P. P. S. Zaiste zdumiewająca konsekwencja w działalności stronnictwa rządzącego.”

Lokalna pamięć tylko o POW

Blżej nieznaną relacją ogólnopolskiego „Robotnika”, mimo że zapewne miejscami przesadzona i być może „koloryzowana” na potrzeby partii lewicowej, jest bardzo ciekawym źródłem do badań nad losami miasta. Ponadto warto zwrócić uwagę, że - jak wynika z relacji gazety - oprócz niewątpliwie zasłużonych „peowiaców” (członków Polskiej Organizacji Wojskowej), w listopadowych wydarzeniach roku 1918 w Łukowie istotną rolę odgrywali także członkowie Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. W narracji historycznej miasta trudno jednak znaleźć o tym choćby wzmiankę. Milczą o tym np. przedwojenna monografia J.S. Majewskiego czy też książka „Dzieje Miasta Łukowa” autorstwa Orłowskiego i Szaflika z lat 60. Próżno tam szukać informacji o łukowskim Komitecie Narodowym i jego członkach: Biernackim, Jastrzębskim i Świdrze.

Paweł Jezierski



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



Uroczystości przy grobie Berka Joselewicza pod Kockiem. Kiedy w 1809 Berek poległ w starciu z austriackimi dragonami, wedle lokalnej tradycji nie bardzo wiadano, co zrobić z ciałem. Polacy widzieli w nim Żyda, Żydz Polaka. Położono go tedy na wozie i czekano, gdzie wół zaciągnie. Skończyło się pochówkiem przy drodze na Białobrzegi. W setną rocznicę wystawiono pomnik nagrobny, gdzie na głazie napisano: Nie szacherką, nie kwatarką, lecz się krwią dorobił sławy. W dwudziestolecie międzywojennym. Przed drugą wojną światową rocznice jego śmierci obchodzono nie tylko w Kocku, ale i w Warszawie.

Święci Pańscy Lubelszczyzny

Jak święty Feliks zastąpił świętego Kajetana

Kapliczkę w Buradowie pod Parczewem ufundowała w końcu XVIII wieku wdowa po żupniku z Parczewa, zaś jej wykonawcą był jakiś nieznany nam kapucyn z Lubartowa. Przedstawia zakonnik w sutannie z kołnierzem, trzymającego dziecko. Dokładnie tak przedstawia się świętego Kajetana z Vicenzy, założyciela teatynów, któremu objawiła się Matka Boska i złożyła mu na ręce Dzieciątko. Miejscowi pamiętają jednak, że do 1993 w kapliczce stał takutenki świętek, ale nie w sutannie ze stojką, a w kapturze! Czyli nie teatyn, a pewnie jakiś święty kapucyński właśnie, skoro rzeźbił go zakonnik z Lubartowa. Może był to święty Feliks z Kantalicjo, któremu Maryja objawiła się podobnie jak Kajetanowi? Czy poza bliskością kapucynów był jakiś inny powód, żeby ten święty szczególnie czczony był w Buradowie? Ot, zagadka...

Zbigniew Smółko



PIŁKA NOŻNA Puławianie przegrali szósty mecz w sezonie i zrównali się punktami z ekipą z Lublina. W sobotę nasi zagrają z GKS-em Bełchatów

Motor odjechał Wiśle

Pięć goli padło w starciu derbów województwa w II lidze. Motor wygrał po raz pierwszy od 18 września. Gracze Wisły prowadzili, ale w kolejnych minutach to przyjezdni cieszyli się z trafień.

Nie mięło 180 sekund, a podopieczni Mariusza Pawlaka prowadzili. Rzut wolny wywalczył Kacper Kondracki. Do piłki na 18 metrze podszedł „Bartas”, który przemieścił tuż przy słupku. Sebastian Madejski, czyli były bramkarz puławian nie miał żadnych szans. Dla 30-latkę to szóste trafienie w sezonie. Kibice gospodarzy nie szczędzili słów krytyki swoim graczom. „Co wy robicie, wy nasz Motorek hańbicie” to tylko najłagodniejsze okrzyki słyszane z trybun.

Miejscowi raz po raz stwarzali zagrożenie, aż wyrównali. Filip Wójcik zagrał na prawej stronie boiska do Piotra Ceglarza, który dośrodkował do świetnie ustawionego Michała Fidziukiewicza. Napastnik lublinian urwał się Błażewi Cyfertowi i uderzeniem z pierwszej piłki nie dał szans Piotrowi Owczarzakowi.



Mecz derbowy zaczął się znakomicie. Już w 3. minucie Bartłomiej Bartosiak perfekcyjnie wykonał rzut wolny. W kolejnych fragmentach z goli cieszyli się tylko gracze Motoru Lublin (fot. Wisła Puławy)

rzakowi. Po chwili „Fidziu” mógł zdobyć 15 gola w sezonie po zagraniu Ceglarza, lecz górą był golkiper Wisły.

Emocji nie brakowało i mógł odpowiedzieć Kondracki, ale Madejski w porę naprawił swój błąd, a dobitka Emila Drozdowicza została zablokowana. Próbował z woleja Krystian Puton, lecz trafił w Madejskiego. Kolejne minuty to kolejne okazje. Adam Ryczkowski dograł do Wójcika, który minął się z piłką. Po rożnym Bartosiaka,

Drozdowicz pomylił się o centymetry. Kołbon trafił w Owczarzaka.

Drużyna? To szanse z obu stron. Minimalnie niecelnie główkował Wojciech Błyszko, a po chwili Fiudzikiewicz zagrał pod nogi Drozdowicza, który podał do Ednilsona, ale ten w kluczowym momencie za daleko zagrał sobie futbolówkę. W 53. minucie po strzale Sędzikowskiego, „Owca” odbił futbolówkę pod nogi Wójcika, ale jego próba zatrzymała się na słupku. Jeśli nie udało się z gry,

to gospodarze mieli stały fragment. I to rzut karny po faulu Putona na Sędzikowskim. „Fidziu” huknął od poprzeczki. Nasz bramkarz nie miał szans.

Gospodarze zaczęli prezentować się lepiej, a efektem były dwie bramki. W 78. minucie podwyższył Ceglarz, który sfinalizował centrę z lewej strony Pawła Moskwika. Kropkę nad „i” postawił Maciej Firlej. Dużo lepiej mogli zachować się defensory „Dumy Powiśla”.

MOTOR LUBLIN - WISŁA PUŁAWY 4:1 (1:1)

Bramki: Fidziukiewicz 24', 55' (k), Ceglarz 78', Firlej 90+3' - Bartosiak 3'.

Motor: Madejski - Wójcik, Błyszko (85' Cichocki), Najemski, Moskwik, Sędzikowski (85' Rak), Kusiński, Kołbon (64' Król), Ceglarz (84' Firlej), Ryczkowski (73' Vitorino), Fidziukiewicz.

Wisła: Owczarzak - Cheba, Cyfert, Pielach, Wawarczyk, Bartosiak (43' Kubań), Daniel, Puton (86' Lisowski), Kondracki (69' Banach), Ednilson (86' Wiech), Drozdowicz (69' Ruiz-Diaz).

Żółte kartki: Moskwik, Ceglarz

- Bartosiak.

Sędziował: Kukla (Kraków).

Widzów: 2351.

Zaczynamy rewanże

W najbliższą sobotę puławianie rozpoczną rundę rewanżową.

Gracze Wisły zmierzą się z GKS-em Bełchatów. Na inaugurację sezonu nasi wygrali 2:1 po dwóch golach zdobytych z rzutów karnych przez: Bartłomieja Bartosiaka i Adriana Paluchowskiego, który od kilku tygodni pauzuje z powodu kontuzji. Gola dla podopiecznych Patryka Rachwałę zdobył Martin Klabnik. „Brunatni” zajmują miejsce w strefie spadkowej. Do bezpiecznej pozycji tracą aż siedem punktów.

- Nie możemy na to patrzeć. Wiemy, że czeka nas bardzo trudna przeprawa. Wierzę, że zdołamy zagrać dobre zawody, a przede wszystkim zapunktować. Każdy widzi tabelę, jak mocno jest spłaszczona. Mamy ósme miejsce, a Pogoń Grodzisk Mazowiecki będąca w strefie spadkowej ma o siedem „oczek” mniej - mówi Mariusz Pawlak, trener Wisły.

mp

II LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI

Motor - Wisła 4:1

Śląsk II - Olimpia 3:0

Pogoń S. - Znicz 1:2

Bełchatów - Radunia 0:2

Pogoń G. - Wigry 3:1

Chojnicz. - KKS Kalisz 2:1

Hutnik - Ruch 2:0

Lech II - Stal 0:0

Garbarnia - Sokół 0:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Stal Rzeszów	17	42	36:11
2.	Ruch Chorzów	17	34	27:17
3.	Chojniczanka	17	29	36
4.	Radunia Stężyca	17	29	33:25
5.	Lech II Poznań	17	26	17:16
6.	Olimpia Elbląg	17	26	16:18
7.	Motor Lublin	17	25	29:18
8.	Wisła Puławy	17	25	32:27
9.	Wigry Suwałki	17	25	19:18
10	Garbarnia Kraków	17	24	24:22
11	Śląsk II Wrocław	17	23	29:29
12	KKS Kalisz	17	21	19:20
13	Znicz Pruszków	17	21	21:26
14	Pogoń Siedlce	17	20	23:32
15	Pogoń Grodzisk M.	17	18	17:23
16	GKS Bełchatów	17	13	14:30
17	Hutnik Kraków	17	12	14:29
18	Sokół Ostróda	17	6	6:33

NASTĘPNA KOLEJKA

(20/21.11): GKS Bełchatów - Wisła (sob., godz. 16:00), Olimpia - KKS Kalisz, Chojniczanka - Wigry, Pogoń G. - Sokół, Garbarnia - Stal, Lech II - Radunia, Motor - Znicz, Pogoń S. - Ruch, Hutnik - Śląsk II.

PIŁKA NOŻNA Podlasie strzelało tylko głową. Białozieloni skończą jesień już w sobotę starciem z Unią Tarnów

Bialczanie złapali oddech

Trzecia wygrana w sezonie podopiecznych Rafała Borysiuka. Podlasie pewnie ograło Wólczankę Wólka Pełkińska. Gości przed wyższą porażką uchronił Jakub Dutka.



Bialczanie wreszcie mieli powody do zadowolenia. Pierwszy z lewej debiutant Maciej Kurowski (fot. Cezary Hince)

mowy po prostopadłej piłce Arkadiusza Kota i bardzo dobrej centrze Macieja Wojczuka. Celnym strzałem głową popisał się Marcin Pigiel, który zdobył swoją drugą bramkę w sezonie. Po chwili biało-zieloni mogli podwyższyć. Faulowany w polu karnym był Mateusz Jarzynka, a do „jedenastki” podszedł Wojczuk. Jego zamiary wyczuł Jakub Dutka, który rzucił się w swoją lewą stronę i zdołał odbić futbolówkę. - Maciek szybko wyczyścił głowę. Nie tacy gracze nie potrafili wykorzystać „wapna” - mówi szkoleniowiec. Dla Podlasia to drugi z rzędu niewykorzystany rzut karny. Wcześniej w słupkę w meczu z Sokołem Sieniawa trafił Kamil Kocoł

Głowa „Kociaka”, głowa „Jeremiego”

Po zmianie stron goście próbowali wyrównać, ale na wysokości zadania stanęła obrona z Michałem Nowakiem między słupkami na czele. Na kwadrans przed końcem spójność naszej ekipy dał Arkadiusz Kot. Centra „Woja” zakończyła się przedłużeniem piłki przez „Kociaka”, który głową podwyższył wynik i zdobył swoją premierową bramkę w barwach Podlasia. Kropkę nad „i” postawił Tomasz Andrzejuk. „Jeremi” również głową przelobował Dutkę, a trzecią asystę zaliczył Wojczuk. Dla wychowanka TOP-u 54 Biała Podlaska to siódmy gol w 151. meczu w bialskiej ekipie. Szanse miał Wojczuk, ale dwukrotnie nie udało mu się pokonać bramkarza Wólczanki, podobnie

jak w doliczonym czasie gry dla Tomasza Tuttasa i Andrzejuka.

Przyjeżdża Unia

W sobotę bialczanie rozegrają ostatni mecz w tym roku. Spotkanie z Unią Tarnów będzie początkiem rundy rewanżowej.

Na inaugurację sezonu zespół Borysiuka zremisował 1:1 z beniaminkiem III ligi. Prowadzenie miejscowym dał Dawid Sojda, a wyrównał w doliczonym czasie gry Erwin Bahonko. - Chcielibyśmy przedłużyć passę. Wszyscy będziemy chcieli udanie zakończyć ten rok. Przyjedzie do nas silna ekipa, ale postaramy się o dobry rezultat. Za kartki wypadnie Mateusz Jarzynka - mówi Borysiuk, opiekun Podlasia.

Debiut 16-latk

Szansę debiutu otrzymał Maciej Kurowski. 16-latek pojawił się na boisku w końcówce spotkania.

- Cieszy mnie debiut w seniorskich i pokazanie swoich umiejętności. Mam nadzieję, że zagram jeszcze nie jeden raz w barwach Podlasia. Byłem bardzo zadowolony, gdy trener chciał desygnować mnie do gry. Marzę, by zawodowo grać w piłkę - mówi

środkowy ofensywny pomocnik.

Kolejni na ławce

Po raz pierwszy w zespole Podlasia pojawili się młodzi gracze TOP-u.

Na ławce rezerwowych zasiadli: Adrian Opolski oraz Hubert Szelek. Obaj zostali zgłoszeni w szeregach trzecioligowców.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - WÓLCZANKA WÓŁKA PEŁKIŃSKA 3:0 (1:0)

Bramki: Pigiel 43', Kot 75', Andrzejuk 83'.

Podlasie: Nowak - Salak, Jarzynka, Kot, Idzikowski, Pigiel, Bahonko (80' Nieścieruk), Wojczuk (87' Kurowski), Kocoł (80' Tuttas), Andrzejuk, Zabielski (75' Kosieradzki).

Wólczanka: Dutka - Peda, Skrzyniak, Łazarz, Kędzior (77' Czop), Baran, Soboń, Podstolak, Kowal, Wach, Lorek.

Żółte kartki: Jarzynka, Bahonko - Kowal, Soboń.

Sędziował: Jenda (Warszawa).

Widzów: 300.



PROGRAM 15. KOLEJKI

(21.11., godz. 12:30)

Termalica - Górnik Ł.

Cracovia - Raków

Górniki Z. - Legia

Jagiellonia - Wisła P.

Lech - Piast

Pogoń - Śląsk

Śląsk - Lechia

Warta - Wisła P.

Zagłębie - Radomiak

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	14	29	28:8
2.	Lechia Gdańsk	14	29	25:11
3.	Pogoń Szczecin	14	26	22:10
4.	Raków Częstochowa	13	26	24:16
5.	Radomiak Raon	14	22	18:13
6.	Śląsk Wrocław	14	21	25:20
7.	Stal Mielec	14	20	18:19
8.	Piast Gliwice	14	18	21:20
9.	Jagiellonia Białystok	14	18	18:21
10	Wisła Płock	14	17	22:22
11	Cracovia Kraków	14	17	20:22
12	Zagłębie Lubin	13	17	15:20
13	Wisła Kraków	14	17	15:23
14	Górniki Zabrze	13	15	14:17
15	Termalica Nieciecza	13	11	9:17
16	Warta Poznań	14	11	9:17
17	Legia Warszawa	12	9	12:22
18	Górniki Łódź	14	8	11:31

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Siarka Tarnobrzeg 0:2 (0:0). Taka przegrana nie przynosi wstydu

Z liderem zagrali jak równy z równym

Orlęta zagrały jeden z lepszych meczów w rundzie i niewiele zabrakło, żeby w meczu z faworytem rozgrywek dopisały sobie co najmniej jedno oczko. Obie drużyny stworzyły po kilka dogodnych okazji, jednak tylko Damian Bałdyga miał dobrze ustawiony celownik.

Dobra gra Piotra Bryi w meczu z Wisłoką Dębica zaowocowała kolejnym występem w pierwszym składzie. Trener Mikołaj Raczyński postanowił zagęścić środek pola: na ławce mecz rozpoczął Piotr Ćwik, a w środku zobaczyliśmy trio Szymon Kamiński, Arkadiusz Korolczuk i Ernest Skrzyński.

Przetrwali szturm

Pierwsze dwadzieścia minut to wyraźna przewaga gości. Szybka, kombinacyjna, oparta na dużym zaawansowaniu technicznym piłkarzy gra sprawiła dużo kłopotów obronie gospodarzy. Kilka razy drużynę ratował Norbert Myszk. Warto jednak podkreślić, że miejscowi nie wybijali piłek chaotycznie, ale za każdym razem próbowali, nawet pod presją, wyprowadzić piłkę do szybkiego wypadu. Z biegiem czasu wychodziło to

coraz lepiej: w 25. minucie po podaniu Arkadiusza Maja Bryja znalazł się sam na sam z bramkarzem i trafił nawet do bramki, ale sędziowie zasygnalizowali spalonego. Chwilę potem w doskonałej sytuacji znalazł się Skrzyński, ale trafił w bramkarza. W 41. minucie Korolczuk dobrze podał do Maja, ale napastnik z 8 metrów od bramki nie trafił w piłkę. Przed samą przerwą piłkarze Orląt sygnalizowali, że w polu karnym przewrócony został Przemysław Koszel, ale arbiter był innego zdania.

Po przerwie gospodarze dalej byli w ofensywie. W 48. minucie intuicyjnie strzał z bliska obronił bramkarz, po kilku minutach w dobrej sytuacji nieczysto uderzył piłkę Korolczuk. W 67. minucie potężnym strzałem z rzutu wolnego popisał się Patryk Szymala i golkeeper gości z najwyższym trudem przeniósł piłkę nad poprzeczką.

Zimy prysnąć

W ostatnim kwadransie do głosu doszli jednak znowu piłkarze Siarki. W 75. minucie obrońcy Orląt popełnili serię błędów: zaczęło się od złego wybiecia głową w środku pola, potem był przegrany pojedynek indywidualny i strzał w słupki bramki Roberta Nowackiego.

Kiedy wszyscy myśleli, że niebezpieczeństwo jest zażegnane, goście ponowili atak i Bałdyga z bliska zdobył prowadzenie. Po chwili było 0:2: przy pasywnej postawie defensorów ten sam zawodnik oddał świetny strzał w samo okienko, nie dając Nowackiemu szans na skuteczną interwencję.

Orlęta próbowały odrabiać straty, dwa razy w dobrych sytuacjach znalazł się Jan Bożym, jednak raz zabrakło determinacji a raz precyzji. Mimo ambitnej gry do końca, trzeba było pogodzić się z porażką.

Komentarz

Drużyna z Tarnobrzega przed sezonem typowana była na pewniaka do awansu, pierwsze kolejki zdawały się potwierdzać tę opinię. Potem już bywało nieco gorzej, jednak dalej utrzymuje się na fotelu lidera. W sobotnim meczu nie było widać jednak żadnej różnicy i przy odrobinie szczęścia Orlęta mogły co najmniej zremisować. Trochę wręcz szkoda, że ta runda zmierza do finału, bo doczekaliśmy się drużyny, która gra odważny, przyjemny dla oka futbol, nie drży na myśl o żadnym rywalu. Co nie wystarczyło na Siarkę, może wystarczyć na Sokoła Sieniawę. Z racji na dobrą pogodę posta-

nowiono o rozegraniu awansu pierwszej kolejki wiosennej. Latem Orlęta pewnie wygrały w Sieniawie 4:0, ale w międzyczasie Sokół przebudował skład i „poukładał” drużynę, więc łatwej przeprawy nie będzie, tym bardziej, że rywal ma „nóż na gardle” - zajmuje pierwsze miejsce „pod kreską” i punktów potrzebuje jak tlenu. A sił oszczędzać już nie ma na co.

ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI – SIARKA TARNOBZEG 0:2 (0:0)

Bramki: Bałdyga (75, 80). **Orlęta:** Nowacki – Chaliadka, Myszk, Chyła, Szymala, Koszel (67 Rycaj), Kamiński, Korolczuk (80 Ćwik), Bryja (59 Bożym), Skrzyński, Maj. **Siarka:** Kowal – Józefiak, Stefanik, Bierzało, Stańczyk (80 Zmarzlik), Tyl, Rogala (80 Orzechowski), Sulkowski, Agudo (55 Janeczko), Jacenko (73 Tabor), Mróz (55 Bałdyga). **Żółte kartki:** Chyła, Szymala, trener Raczyński (na ławce) – Bierzało, Stefanik, Janeczko, Stańczyk. **Sędziował:** Mackiewicz (Łomża). **Widzów:** 200

Zbigniew Smółko



Mikołaj Raczyński

Nie byliśmy gorsi

- Chciałbym podziękować piłkarzom, zagraли dobry mecz i nie zasłużyli na porażkę. Mam pewne pretensje do sędziego: przy stanie 0:0 rywal przerwał naszą akcję i należała mu się druga żółta kartka, wtedy ta końcówka wyglądałaby zupełnie inaczej. Rywale mieli dobre zmiany, ale i nasi zmiennicy zagraли dobrze. Mecz z Sieniawą wołałbym grać wiosną, bo teraz jesteśmy już bardzo zmęczeni: wiosną do samego końca biliśmy się o utrzymanie, po krótkiej przerwie zagrałiśmy dużo spotkań i to już czuć

Z przymrużeniem oka:

Maj jak Ibrahimovic, Rycaj nawet lepiej

Dwa tygodnie temu po meczu z Cracovią II zwracaliśmy uwagę, że przeciw biało-zielonym zagrał m.in. Otar Kakabadze, reprezentant Gruzji. W minionym tygodniu nasz niedawny rywal wystąpił przeciw Szwecji ze Zlatanem w składzie. Skandynawom poszło mniej-więcej jak Orlętom z Cracovią, przegrali 2:0, Ibra nic nie zdziałał. Karol Rycaj to chociaż gola strzelił.

III LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI

Podlasie - Wólczanka 3:0
Orlęta - Siarka 0:2
Avia - Wisłoka 2:0
Stal - Korona 3:1
Chelmsianka - Czarni 4:0
Cracovia II - Sokół 3:0
Wisła - Unia 1:2
Podhale - KSZO 3:0
ŁKS Łagów - Tomas. 1:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Siarka Tarnobrzeg	17	34	35:16
2.	Cracovia II Kraków	17	33	35:20
3.	Stal Stalowa Wola	17	32	30:20
4.	Podhale Nowy Targ	17	31	38:26
5.	Chelmsianka Chelms	17	31	30:19
6.	ŁKS Łagów	17	30	28:20
7.	Avia Świdnik	17	27	25:17
8.	Unia Tarnów	17	25	28:23
9.	Orlęta Radzyń P.	17	24	28:24
10	KSZO Ostrowiec Św.	17	23	21:19
11	Wisłoka Dębica	17	23	32:24
12	Czarni Polanica	17	22	25:32
13	Korona Rzeszów	17	20	25:29
14	Podlasie Biała P.	17	18	17:23
15	Sokół Sieniawa	17	15	14:35
16	Wisła Sandomierz	17	14	22:40
17	Tomasovia Tom. Lub.	17	9	19:32
18	Wólczanka Wólka P.	17	9	14:37

OSTATNIA KOLEJKA

(20/21.11): Podlasie - Unia (sob., godz. 12:00), Orlęta - Sokół (sob., godz. 13:00), Wisłoka - Siarka, ŁKS Łagów - Czarni, Chelmsianka - KSZO, Podhale - Wólczanka, Wisła - Korona, Stal - Avia.

Punkty dla Huraganu, Opolanina, Powiślaka. Remis Lewartu

W Święto Niepodległości piłkarze IV ligi rozegrali kolejne mecze o punkty. Doszło do starć derbowych.

Międzyrzecki Huragan nie miał większych problemów z pokonaniem Lutni Piszczac. Goście jeszcze w pierwszej połowie otrzymali czerwoną kartkę i kwestią czasu były kolejne gole dla podopiecznych Damiana Panka. Duże emocje były w Milejowie. Niżej notowany Opolanin Opole Lubelskie ograł Górnik II Łęczna. Gola na wagę trzech punktów zdobył Kamil Król.

Cenny punkt wywalczył Lewart Lubartów. Gracze Tomasa Mitury bezbramkowo zremisowali z Motorem II Lublin. Była to dobra wiadomość dla międzyrzeczczan, którzy zrównali się punktami z lublinianami.

Bardzo dużo emocji było w Łukowie. W czwartej minucie doliczonego czasu gry Krystian Gontarz dał wygraną Powiślakowi.



Gracze Huraganu wygrali po raz jedenasty w sezonie i zrównali się punktami z Motorem II Lublin (fot. Huragan Międzyrzec Podlaski)

wi. Co ciekawe, wszystkie bramki w spotkaniu padły po strzałach głową. Prowadzenie przyjeźdnym

dał Jakub Olszewski, a wyrównał Szymon Łukasiewicz.

ORLĘTA ŁUKÓW - POWIŚLAK KOŃSKOWOLA 1:2 (0:1)

Bramki: Łukasiewicz 78' - Olszewski 12', Gontarz 90+4'. **Orlęta:** Kuźma - Jaworski, Rybka, Bednarczyk, Mielnik, Ebert, Szuszek, Sowisz, Kaliński (60' Grochowski), Łukasiewicz, M. Kania. **Powiślak:** Bicki - Nowak, Łuczowski, Gontarz, Misiurek, Wrzesiński, Zdunek (57' Kośka), Olszewski (90' Banaszek), Bernat (82' Drzazga), Gil (73' Gołąb), Pryliński. **Żółte kartki:** Mielnik, Sowisz, Rybka, Jaworski, Solnica (trener) - Gil, Kośka, Muszyński (trener). **Czerwone kartki:** M. Kania 86', za obrazę sędziny, Solnica (trener), za dwie żółte kartki.

GÓRNIK II ŁĘCZNA - OPOLANIN OPOLE LUBELSKIE 0:1 (0:1)

Bramka: Król 34'. **Górnik II:** Kostrzewski - Pendel, Izdebski, Brzyski,

Kocyła, Obroślak, Iwańczuk, Mołodecki, Szałachowski (75' Orlenko), Kamiński (70' Świeca), Golba. **Opolanin:** Adamczyk - Pałka, Leziak, Wszółek, Frydecki, Rybak, S. Rejmak (82' Wesołowski), A. Rejmak, Nieradko (74' Sałasiński), Król (88' Duda), Banach (72' Drozd). **Żółte kartki:** Pendel, Obroślak, Izdebski - Pałka.

MOTOR II LUBLIN - LEWART LUBARTÓW 0:0

Lewart: Podleśny - Michałow, Niewęgłowski, Kuzioła, Iskierka, Duda (66' Tomasiak), Majewski, Ciechański (75' Urban), Kamiński (66' Sowa), Aftyka, Bielecki (83' Lipski). **Żółta kartka:** Iskierka.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - LUTNIA PISZCZAC 4:0 (2:0)

Bramki: Sobolewski 21', Goździołko 45', Panasiuk 76', Radziszewski 85'. **Huragan:** Skuczyński - Grochowski (83' Felczak), Olszewski, Konaszewski (76' Mironczuk), Komar, Sobolewski, Goździołko (81' Weręgowski), Czumer (72' Panasiuk), Łukaszowski, Radziszewski, Chmielewski. **Lutnia:** Kasperek - Olszewski, Warda, Kacik, Skrodziuk, Łukasiewicz, Korol, Hołownia, Hawryluk (77' Borowik), Wiraszka (85' Artymiuk), Krzewski (68' Kurowski). **Żółte kartki:** Weręgowski, Konaszewski - Korol, Warda. **Czerwona kartka:** Łukasiewicz 38', za faul.

mp

mp

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny

Górnik II wygrał w Lubartowie

Derby na korzyść łącznian. Podopieczni Daniela Ruska ograli lubartowian. Jedyne goła zdobył Michał Szałachowski.

Wszystko działo się w 51. minucie. Po wrzutce powstało zamieszanie w polu karnym. Piłka została zgrana na przedpolu, gdzie był Michał Szałachowski, który ładnym strzałem w górny róg bramki trafił po długim słupku.

- Od początku dominoaliśmy nad przeciwnikami i mieliśmy pełną kontrolę nad grą. Lewart próbował zagrozić szybkimi atakami i kontrami, zazwyczaj długim podaniem. Tak wyglądał cały mecz. Mieliśmy jeszcze może dwie dobre sytuacje, ale ogólnie rzadko obie drużyny gościły w polu karnym przeciwników - mówi Damian Iwańczuk.

Gracz łącznian przyznaje, że goście mogli zagrozić tylko po rzutach różnych czy wolnych blisko bramki, których miał naprawdę sporo. Mimo wszystko zanotowaliśmy zasłużone



Michał Szałachowski odbiera gratulacje po golu, który dał trzy punkty Górnikowi II (fot. Akademia Górnika Łęczna)

zwycięstwo, jeśli spojrzeć na wydarzenia boisko - dodaje.

- Pierwsza połowa była wyrównana, a każda z ekip miała po jednej sytuacji. Z naszej strony najbliższej szczęścia był Szymon Bielecki. Na drugą połowę nie wyszliśmy. Po stałym fragmencie gry piłkę odbił Damian Podleśny, zabrakło asekuracji

i musieliśmy gonić wynik. Mieliśmy więcej z gry, ale nie potrafiliśmy zdobyć bramki. Niestety, ale porażka stała się faktem - mówi Tomasz Mitura, opiekun Lewartu.

Teoretycznie łatwo

Zespół z Łęcznej w ostatni meczu w tym roku podejmie

Lutnię Piszczac, która zamyka tabelę.

- Będziemy chcieli mocnym akcentem zakończyć jesień. Przyjedzie do nas waleczny zespół i z pewnością będziemy musieli się mocno napracować, by sięgnąć po komplet punktów - mówi Iwańczuk.

Po przełamanie

W sobotę Lewart pojedzie do Włodawy na bój z Włodawianką.

- Potrzebujemy punktów, a żeby tak było musimy strzelać bramki. Od dłuższego czasu panuje niemoc w ofensywie. Nie umiemy trafić do siatki. Nie możemy się przełamać. Do Włodawy ruszymy pełni nadziei, by chociaż na koniec roku na naszych twarzach zag gościł uśmiech. Wierzymy w przełamanie - mówi Mitura.

**Lewart Lubartów - Górnik II łączna
0:1 (0:0)**

Bramka: Szałachowski 51'

Lewart: Podleśny - Michałów, Niewęgłowski, Kuzioła, Iskierka, Duda (73' Bednarczyk), Majewski, Tomasiak, Kamiński (63' Sowa), Aftyka, Bielecki (73' Urban).

Górnik: Nowaczek - Izdebski, Pendel, Mołodecki, Kocyła, Iwańczuk, Obroślak, Brzyski (88' Lato), Perdun (77' Pluta), Golba, Szałachowski (74' Kamiński)

Żółte kartki: Iskierka - Kocyła, Brzyski, Pluta.

mp

Frajserska porażka Opolanina

Gracze z Opola Lubelskiego mogli przeskoczyć w tabeli Powiśla Końskowola i powiększyć przewagę nad ekipami, które walczą o awans do grupy mistrzowskiej. Skończyło się niepowodzeniem.

- Przegraliśmy mecz, który ciężko było przegrać. Dokonaliśmy tego. Zanotowaliśmy frajserską przegraną. Zagraliśmy słabe zawody. Nie bez przyczyny straciliśmy trzy gole na boisku przedostatniej ekipy w tabeli. Zawiedliśmy. Po przerwie mieliśmy wszystko pod kontrolą, ale sami zrobiliśmy sobie krzywdę - mówi Dariusz Bodak.

Jego podopieczni po nieco ponad kwadransie przegrywali różnicą dwóch goli. - Zamiast wybić piłkę nasz obrońca się machnął i Jakub Gołąb pokonał Michała Adamczyka. Ten sam gracz podwyższył z rzutu karnego po faulu Michała Wszołka. Niedługo po przerwie zmniejszyliśmy straty.

W polu karnym sfaulowany został Kamil Król i po chwili sam wymierzył sprawiedliwość. Niedługo później Patryk Nieradko uciekł obrońcom i wykończył dośrodkowanie Grzegorza Leziaka. Wydawało się, że będzie tylko lepiej - dodaje.

Opolanin nie strzelił, a zrobili to gospodarze z Włodawy. - Mieliśmy akcję podbramkową. Żle się zachowaliśmy i miejscowi mieli kontrę. Strzelili i skończyło się porażką. Boisko było w dramatycznym stanie, ale nawet na takim podłożu powinniśmy sobie poradzić - mówi Bodak.

Nie mogą da się dogonić

W najbliższą sobotę opolanie zagrają w Łukowie z miejscowymi Orłętami.

W pierwszym starciu wygrali 4:0 przed własną publicznością. - Plan był taki, by wygrać trzy ostatnie mecze. Potknęliśmy się na Włodawiance, ale teraz musimy się pozbierać i przywieźć komplet punktów. W innym wypadku, rywale zbliżą się do nas na „ocz-

ko” - mówi Dariusz Bodak, trener Opolanina.

Kilka minut Huberta

Zaledwie osiem minut przebywał na boisku Hubert Sałasiniński.

Gracz Opolanina pojawił się na boisku na ostatni kwadrans, a po chwili musiał je opuścić ze względu na zarobione dwie żółte kartki.

**Włodawianka Włodawa - Opolanin Opole Lubelskie
3:2 (2:0)**

Bramki: Gołąb 10', 18' (k), Musz 90+3' - Król 50' (k), Nieradko 63'.

Opolanin: Adamczyk - Leziak, Giza, Wszołek, Frydecki, A. Rejmak, Nieradko (85' Drozd), Rybak (80' Koneczny), S. Rejmak (85' Wesołowski), Król, Banach (75' Sałasiniński).

Żółte kartki: Sałasiniński, Rybak.

Czerwona kartka: Sałasiniński 83', za dwie żółte kartki.

mp

Powiślak bez kropki nad „i”

Zespół z Końskowoli mógł powiększyć przewagę nad zespołami walczącymi o grupę mistrzowską. Nie udało się.

Podopieczni Radosława Muszyńskiego zremisowali po raz trzeci w sezonie, a drugi przed własną publicznością. - Narzuciliśmy swój styl grania. Goście skupili się na szansach przy kontrach. Początkowo mieli trzy wypady w nasze pole karne, ale z tego nic nie wynikało. My kreowaliśmy grę, ale brakowało szczęścia, lepszej decyzji, ostatniego podania. Przed przerwą dwie okazje mieli: Marcin Gil i Jakub Olszewski. Później biliśmy głową w mur. Z pewnością nie pomagało boisko, które było w średnim stanie. Dzień wcześniej swój mecz miały nasze rezerwy - mówi Radosław Muszyński, opiekun Powiśla.

Chcą rewanżu

Zespół z Końskowoli zakończy jesienne spotkania meczem w Rejowcu Fabrycznym. W pierwszym starciu Sparta wygrała 1:0.

- Graliśmy kolejny mecz dobrze w piłkę. Liczę, że teraz będzie podobnie. Najważniejsze, że nie popełnialiśmy błędów w defensywie. To dobry prognostyk. Musimy poprawić się w ataku, a powinno być przyjemnie - mówi Muszyński.

**Powiślak Końskowola - POM Iskra Piotrowice
0:0**

Powiślak: Zagórski - Łuczkowski, Gontarz, Misiurek, Nowak, Zdunek (80' Kośka), Wrzesiński (70' Banaszek), Olszewski (77' Gołąb), Gil (70' Drzazga), Bernat, Pryliński.

Żółte kartki: Muszyński (trener), Gil.

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 16. KOLEJKI

Sparta - POM Iskra 0:2
Orlęta - Powiślak 1:2
Włodaw. - Lublin. 0:5
Górnik II - Opolanin 0:1
Motor II - Lewart 0:0
Huragan - Lutnia 4:0

WYNIKI 17. KOLEJKI

Motor II - Lutnia 2:0
Włodawianka - Opolanin 3:2
Huragan - Sparta 4:0
Lewart - Górnik II 0:1
Powiślak - POM Iskra 0:0
Lublinianka - Orlęta 3:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Motor II Lublin	17	39	52:21
2.	Huragan Między. Podl.	17	39	40:21
3.	Lublinianka Lublin	17	38	43:15
4.	Górnik II Łęczna	17	32	32:19
5.	Powiślak Końskowola	17	24	33:29
6.	Opolanin Opole Lub.	17	23	22:23
7.	POM Iskra Piotrowice	17	22	20:32
8.	Orlęta Łuków	17	19	23:31
9.	Sparta Rejowiec Fabr.	17	18	13:24
10.	Lewart Lubartów	17	14	15:24
11.	Włodawianka Włodawa	17	13	15:50
12.	Lutnia Piszczac	17	9	15:34

OSTATNIA KOLEJKA

(20/21.11): Sparta - Powiślak (sob., godz. 12:00), POM Iskra - Lublinianka (sob., godz. 13:00), Orlęta - Opolanin (sob., godz. 12:00), Włodawianka - Lewart (sob., godz. 13:00), Górnik II - Lutnia (niedz., godz. 11:00), Motor II - Huragan (niedz., godz. 12:00).

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 16. KOLEJKI

Stal - Hetman 4:1
Start - Kłos 5:0
Gryf - Granit 0:1
Grom - Kryształ 2:2
Huczwa - Igros 6:3
Świdniczanka - Brat 1:0

WYNIKI 17. KOLEJKI

Świdniczanka - Stal 3:0
Brat - Huczwa 0:4
Igros - Grom 1:5
Kryształ - Gryf 1:0
Granit - Start 0:2
Kłos - Hetman - przeł.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	17	37	43:18
2.	Kryształ Werbkowice	17	37	41:25
3.	Granit Bychawa	17	35	44:21
4.	Start Krasnostaw	17	34	41:12
5.	Świdniczanka Świdnik	17	33	33:21
6.	Grom Różaniec	17	30	38:28
7.	Huczwa Tyszowce	17	23	30:29
8.	Gryf Gmina Zamość	17	20	22:22
9.	Kłos Gmina Chełm	16	16	21:35
10.	Igros Krasnobród	17	10	25:52
11.	Hetman Zamość	16	8	16:41
12.	Brat Siennica Nadolna	17	3	16:66

OSTATNIA KOLEJKA

(19/20.11): Stal - Kłos, Hetman - Granit, Start - Kryształ, Gryf - Igros, Grom - Brat, Huczwa - Świdniczanka.

mp

Zarobki, oszczędności i długi, nieruchomości... Czyli co w portfelach mają nasi radni

Setki tysięcy oszczędności Saby i Raraka, i milionowe gospodarstwa Podstawki i Stefaniak

Dwójka radnych z Rady Gminy Niemce ma gospodarstwa rolne warte 1 mln zł i więcej. Najwyższe zarobki w ubiegłym roku osiągnęła Magdalena Urbaś.

Przeanalizowaliśmy oświadczenia majątkowe radnych z Rady Gminy Niemce. W dokumentach wykazane są dane majątkowe radnych według stanu na koniec

2020 roku. Podane kwoty zarobków, poza danymi określonymi jako dochody, są kwotami brutto.

Urzędniczka z porządną pensją

Zarobki naszych radnych są mocno zróżnicowane - wśród radnych są emeryt, urzędniczka, nauczyciele czy przedsiębiorcy. Największymi - z kilku źródeł,

może pochwalić się Magdalena Urbaś. Radna wykazała wynagrodzenie na poziomie 141,6 tys. zł. Do tego trzeba jeszcze doliczyć zarobki z dopłat bezpośrednich i diety radnej. W sumie daje to blisko 160 tys. zł.

Zarobki ponad 100 tys. zł wykazał także Kamil Rarak. Wiceprzewodniczący Rady Gminy prowadzi skup surowców wtórnych. Ponad 100 tys. zł to zarobki

wykazane przez przewodniczącego - Marka Podstawkę, a najistotniejszym ich składnikiem są pieniądze zarobione w gospodarstwie rolnym.

Zaskórniaki i zobowiązania

Większość radnych wykazała spore oszczędności. Najwięcej - ponad 330 tys. zł - Ewa Saba. Nie wiele mniej zaskórniaków zebrał

Kamil Rarak, który w oświadczeniu majątkowym podał ponad 280 tys. zł oszczędności. Witold Józefacki i Magdalena Urbaś to kolejni radni z zaskórniakami w wysokości ponad 100 tys. zł.

Największe zobowiązania ma Wiesław Zienkiewicz - prawie 80 tys. franków szwajcarskich oraz 25 tys. zł w kredycie i pożyczkach. Dług na ponad 100 tys. zł wykazał jeszcze Marek Gruda.

Milionowe gospodarstwa

Przewodniczący Marek Podstawka wykazał nieruchomości o łącznej wartości 1,5 mln zł, na co złożyły się dom oraz gospodarstwo rolne. Jeszcze większe zasoby w zakresie nieruchomości ma radna Aneta Stefaniak, warte łącznie ponad 1,9 mln zł. Głównym składnikiem u niej także jest gospodarstwo rolne.

Dominik Smagała

Imię i nazwisko, wiek	Przychody	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy i inne mienie (pow. 10 tys. zł)	Zmiany względem 2019 roku
 Justyna Buzek-Czarnolas 38 lat	78,8 tys. zł - wynagrodzenie, 13,5 tys. zł - dieta radnej	Oszczędności: 8,2 tys. zł. Długi: 9,3 tys. zł kredytu gotówkowego	Dom 250 mkw. - 200 tys. zł, łąka 5300 mkw. - 17 tys. zł, las 5400 mkw. - 16 tys. zł, grunty orne 1,3 ha - 40 tys. zł, działka pod domem 4271 mkw. - 400 tys. zł	Brak	Oszczędności większe o 700 zł, długi mniejsze o 4,3 tys. zł, zarobki większe o 32,2 tys. zł
 Marek Gruda 50 lat	70,2 tys. zł - wynagrodzenie nauczyciela, 13,9 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności: 5 tys. zł. Długi: 126 tys. zł kredytu konsumpcyjnego	Brak	Subaru forester (2006)	Oszczędności większe o 1 tys. zł, długi mniejsze o 9,2 tys. zł, zarobki większe o 4,6 tys. zł
 Witold Józefacki 61 lat	69,8 tys. zł - wynagrodzenie nauczyciela, 13,5 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności: 158,5 tys. zł. Długi: brak	Mieszkanie 36,4 mkw. - komunalne	Peugeot 301 (2014)	Oszczędności większe o 93,8 tys. zł, zarobki większe o 8,1 tys. zł
 Marek Kluch 62 lata	27,9 tys. zł - emerytura, 13,5 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności: 10 tys. zł. Długi: brak	Dom 160 mkw. - 350 tys. zł, las 1,07 ha - 35 tys. zł, działka pod domem 0,37 ha - 555 tys. zł	Renault megane scenic (2011) - 20 tys. zł	Oszczędności mniejsze o 5 tys. zł, zarobki większe o 1 tys. zł
 Andrzej Małek 54 lata	40,5 tys. zł - wynagrodzenie kierownika magazynu, 14,9 tys. zł - dieta radnego, 3,6 tys. zł - prowizja	Oszczędności: 3 tys. zł. Długi: 11 tys. zł kredytu	Dom 150 mkw. i działka pod domem 8 ar - 450 tys. zł, działka rolna 61 ar - 40 tys. zł, działka rolna 24 ar - 15 tys. zł, działka rolna 1,63 ha - 60 tys. zł	Peugeot 2008 (2010) - 24 tys. zł	Oszczędności większe o 3 tys. zł, długi mniejsze o 6 tys. zł, wartość nieruchomości większa o 45 tys. zł
 Władysław Maszkowski 58 lat	55,4 tys. zł - wynagrodzenie mechanika w MPK Lublin, 13,9 tys. zł - dieta radnego, 2,8 tys. zł - dochód z gospodarstwa	Oszczędności: brak. Długi: 69,3 tys. zł pożyczki	Dom 108 mkw. - 100 tys. zł, gospodarstwo rolne (dzierżawa) 4,41 ha - 200 tys. zł	Iveco daily (1999) - 14,3 tys. zł	Długi mniejsze o 8,8 tys. zł, zarobki większe o 5,3 tys. zł
 Piotr Pankowski 55 lat	49,1 tys. zł - wynagrodzenie, 13,9 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności: 45 tys. zł. Długi: brak	Dom 120 mkw. i działka pod domem 0,23 ha (1/2 udziału) - 250 tys. zł, budynek gospodarczy 176 mkw. (1/2 udziału) - 40 tys. zł, działka rolna 0,85 ha - 30 tys. zł	Mercedes sprinter (2008) - 14 tys. zł, toyota auris (2010) - 16 tys. zł, audi A4 (2007) - 15 tys. zł	Oszczędności większe o 45 tys. zł, zarobki mniejsze o 2,3 tys. zł
 Marek Podstawka 62 lata	65 tys. zł - dochód z gospodarstwa, 14,7 tys. zł - przychód z najmu, 20,6 tys. zł - dieta przewodniczącego Rady Gminy, 8,2 tys. zł - dochód z działalności gospodarczej	Oszczędności: 45 tys. zł. Długi: 75 tys. zł kredytów na działalność gospodarczą	Dom 270 mkw. - 500 tys. zł, gospodarstwo 8,33 ha - 1 mln zł	Mercedes benz coupe C220 sport (2003)	Oszczędności większe o 15 tys. zł, długi mniejsze o 32 tys. zł, zarobki większe o 11,8 tys. zł
 Kamil Rarak 35 lat	114,1 tys. zł - dochód z działalności gospodarczej, 14,2 tys. zł - dieta wiceprzewodniczącego Rady Gminy	Oszczędności: 283 tys. zł. Długi: brak	Dom 129 mkw. - 200 tys. zł, działka 9,81 ar - 60 tys. zł, droga wewnętrzna - 1,5 tys. zł, działka pod domem 10,99 ar - 100 tys. zł, działka 7,22 ar - 40 tys. zł, działka rolna 1,4 ha - 10 tys. zł, droga wewnętrzna - 4 tys. zł, działka 10 ar - 100 tys. zł, droga wewnętrzna 0,5 tys. zł	Citroen C4 picasso (2008) - 14 tys. zł, volvo V60 - 36 tys. zł	Oszczędności większe o 15 tys. zł, przybyło volvo, zarobki mniejsze o 4,1 tys. zł, wartość domu wzrosła o 10 tys. zł
 Ewa Saba 57 lat	53,5 tys. zł - wynagrodzenie, 15,1 tys. zł - dieta radnej, 2,5 tys. zł - softyowanie	Oszczędności: 332,8 tys. zł. Długi: 71,4 tys. zł kredytu hipotecznego	Dom 90 mkw. - 300 tys. zł, działka pod domem 26 ar - 260 tys. zł	Toyota corolla (2003)	Oszczędności mniejsze o 17,7 tys. zł, długi większe o 4,9 tys. zł, zarobki większe o 18,1 tys. zł, wartość domu wzrosła o 100 tys. zł, przybyła działka pod domem
 Aneta Stefaniak 46 lat	41 tys. zł - dochód z gospodarstwa, 22 tys. zł - świadczenie pielęgnacyjne, 2,6 tys. zł - zasiłek pielęgnacyjny, 3,9 tys. zł - świadczenie wychowawcze, 13,5 tys. zł - dieta radnej	Oszczędności: 9,3 tys. zł. Długi: 40 tys. zł kredytu obrotowego	Dom 250 mkw. - 380 tys. zł, gospodarstwo 18,64 ha - 1,35 mln zł, działka 1,5 ha - 150 tys. zł	Volkswagen touran (2012), fiat ducato (2010)	Oszczędności mniejsze o 24,4 tys. zł, ubył samochód reault mascott, przybył fiat ducato
 Magdalena Urbaś 43 lata	141,6 tys. zł - wynagrodzenie, 3,1 tys. zł - dopłaty bezpośrednie, 13,9 tys. zł - dieta radnej, 331 zł - inne źródła	Oszczędności: 147,5 tys. zł, 2,5 tys. dolarów, 180 euro. Długi: brak	Dom 160 mkw. (1/2 udziału) - 300 tys. zł, gospodarstwo 2,2 ha - 110 tys. zł, działka 0,2 ha - 50 tys. zł, działka 1,06 ha - 50 tys. zł, działka 1,31 ha (1/6 udziału) - 2 tys. zł	Audi Q3 (2016)	Oszczędności większe o 55 tys. zł, zarobki mniejsze o 16,1 tys. zł, wartość domu wzrosła o 20 tys. zł
 Wojciech Woźniak 29 lat	35,6 tys. zł - wynagrodzenie, 5,9 tys. zł - dopłaty bezpośrednie, 13,5 tys. zł - dieta radnego, 1,9 tys. zł - inne dochody	Oszczędności: 10 tys. zł. Długi: brak	Działka 1,07 ha - 50 tys. zł, działka 1,09 ha - 10 tys. zł	Ford tourneo connect (2007)	Przybył samochód ford, zarobki większe o 6,7 tys. zł
 Beata Zgierska 43 lata	44,4 tys. zł - wynagrodzenie kierowniczk apteki, 14,2 tys. zł - dieta wiceprzewodniczącej Rady Gminy	Oszczędności: 39 tys. zł. Długi: brak	Dom 80 mkw. - 80 tys. zł, działka pod domem 8800 mkw. - 80 tys. zł, budynek gospodarczy - 20 tys. zł	Dacia duster (2011) - 12 tys. zł, mitsubishi ASX (2015) - 35 tys. zł	Oszczędności większe o 22,5 tys. zł, przybył samochód mitsubishi
 Wiesław Zienkiewicz 59 lat	83,6 tys. zł - wynagrodzenie, 224 zł - działalność w Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej UG w Niemcach	Oszczędności: brak. Długi: 77,8 tys. franków szwajcarskich kredytu hipotecznego, 8,2 tys. zł pożyczki gotówkowej, 16,8 tys. zł - pozostałe długi	Dom 125 mkw. - 500 tys. zł, działka pod domem 1191 mkw. - 240 tys. zł	Brak	Długi mniejsze o 3,5 tys. franków i 30,4 tys. zł, ubył samochód volvo V70, zarobki większe o 1 tys. zł

Kreatywność uczniów z Zofiówki przerosła oczekiwania organizatorów konkursu na „Najładniejszy różaniec”

Różańce z nakrętek, zakrętek, orzechów i... cukierków



Rozstrzygnięcie konkursu na „Najładniejszy Różaniec” odbyło się w kościele parafialnym p.w. św. Izydora w Ciechankach w niedzielę 7 listopada

Tworzywem były kolorowo malowane orzechy, metalowe nakrętki i plastikowe zakrętki, nasiona i owoce. Królowały pierniki, koraliki, cukierki, jarzębina, groch. Pomysłowość uczniów przerosła oczekiwania organizatorów szkolno-parafialnego konkursu na „Najładniejszy różaniec”.

Wyjątkowe różańce autorstwa uczniów Szkoły Podstawowej im. Jana Brzechwy w Zofiówce można było podziwiać na wystawie w kościele św. Izydora w Ciechankach Łęczyńskich. Tegoroczny Szkolny i Parafialny Konkurs na „Najładniejszy różaniec” cieszył się ogromnym zainteresowaniem. Zorganizowany został przez Irminę Kołtunik, szkolną katecheticę i ks. Jerzego Piecha, proboszcza parafii pw. św. Izydora i Niepokalanego Serca NMP w Ciechankach Łęczyńskich.

- W ten niezwykle sposób społeczność Szkoły Podstawowej im. Jana Brzechwy w Zofiówce zachęca do modlitwy różańcowej, do twórczego działania oraz integracji międzypokoleniowej - informują organizatorzy. - Uczniowie udowodnili swoją kreatywność poprzez wykorzystanie różnych materiałów. Królowały pierniki, koraliki, cukierki, jarzębina, groch, a nawet dzika róża! Pomysłowość wychowanków nie miała granic.

Atrakcyjne nagrody ufundowało Stowarzyszenie Nauczycieli i Wychowawców „Przyjazna Szkoła” w Zofiówce oraz proboszcz parafii. Oto zwycięzcy poszczególnych kategorii.



Oddziały przedszkolne:

- I miejsce – Igor Zadora, 6 lat
- II – Damian Kita, 5 lat
- III Miłosz Morawski, 6 lat

Klasy 1-3

- I – Maja Morawska, kl. III
- II – Filip Pielak, kl. III
- III – Filip Pietraszek, kl. I

Klasy 4-8

- I – Igor Zadora 6 lat
- II – Damian Kita 5 lat
- III Miłosz Morawski 6 lat

Wyróżnienia:

- Ewa Mazur kl. IV
- Piotr Kopania kl. IV
- Krzysztof Mazur kl. IV
- Dawid Stręciwilk kl. IV
- Jagoda Grudzień kl. I
- Ewa Włodarczyk kl. I
- Patryk Kiszczak kl. VIII
- Wojciech Ścierała kl. I
- Antoni Kasperek kl. III
- Emilka Morawska 5 lat
- Kornelia Rabos 3 lata
- Patryk Kurowski 5 lat
- Pola Wargulak 6 lat
- Tymoteusz Cur 6 lat
- Oktawia Tatarczak kl. VIII
- Laura Owczarek kl. III



Konkurs był zachętą także do twórczego działania



Tegoroczny konkurs na „Najładniejszy różaniec” cieszył się ogromnym zainteresowaniem



Różaniec metalowy z nakrętek i orzechowy z pomalowanymi orzechów włoskich



Pomysłowość uczniów przerosła oczekiwania organizatorów



Były ekoróżańce z żółdź i plastikowych zakrętek oraz słodki różaniec z cukierków

Dwie porażki Polesia, Błękit stracił jedenaście goli

Ekipa z Kocka na koniec rundy jesiennej zanotowała dwie porażki - z Orionem Niedrzwica Duża i Sygnałem Lublin. Błękit przegrał z kolei z wiceliderem, a potem zremisował w szalonym meczu z ostatnią drużyną w tabeli.

Gonili wynikW miniony czwartek Polesie mierzyło w piątą domową wygraną w sezonie. Gospodarzom nie wyszła jednak pierwsza połowa - do przerwy Polesie przegrywało z Orionem 0:2. Znacznie lepiej zespół z Kocka prezentował się w drugiej części, bo na listę strzelców wpisał się Arkadiusz Adamczuk, ale do wywalczenia choćby jednego punktu zabrakło skuteczności. W efekcie zawodnicy Polesia po raz szósty w tym sezonie musieli przełknąć gorycz porażki.

POLESIE KOCK - ORION NIEDRZWICA DUŻA 1:2 (0:2)

Bramki: Adamczuk 70' - 15', 30'.
Polesie: Parzyszek - Dobosz, Golda, Feret, Rukasz (80' Kwiatkowski), Bialek (75' Domański), Pożarowszczyk, A. Pikul (65' S. Guz), D. Pikul (70' Muzyka), Kobiółka, Adamczuk.
Żółte kartki Polesia: Kobiółka, A. Pikul.
Czerwona kartka: Bialek 85' (za niesportowe zachowanie, na ławce rezerwowych).

Bez punktów w Lublinie

Nie udało się też zapunktować w Lublinie. Polesie przegrało w niedzielę z Sygnałem 1:2. Goście mecz zaczęli źle - od straty gola w trzeciej minucie. Wyrównali po kwadransie gry, po bramce Adamczuka. Szalę zwycięstwa na swoją stronę na początku drugiej połowy przechylili jednak gospodarze.

SYGNAŁ LUBLIN - POLESIE KOCK 2:1 (1:1)

Bramki: 3', 50' - Adamczuk 15' (k).
Polesie: G. Mitura - Dobosz, Golda, Feret, Rukasz, Domański (55' Muzyka), Pożarowszczyk (80' Ogórek), A. Pikul (75' S. Guz), Kobiółka, D. Pikul (65' Kwiatkowski), Adamczuk.
Żółte kartki Polesia: Feret, Dobosz, A. Pikul, Rukasz.

Postraszili faworyta

Błękit zaskoczył w czwartek faworyzowaną drużynę z Drzewce - w 10 minucie Jarosław Bednaruk wykorzystał podanie Grzegorza Bronowickiego i wykończył kontry Błękitu. Gospodarze odpowiedzieli jednak dwukrotnie jeszcze przed przerwą. To nie zniechęciło podopiecznych trenera Pawła Kamińskiego, którzy na drugą część wyszli z dobrym nastawieniem.

Efektom gol Kamila Zielińskiego, który wykorzystał rzut karny w 47 minucie gry i zrobiło się 2:2. Kropkę nad „i” postawili jednak zawodnicy wicelidera. To oni w przeciągu kilkunastu minut wbili Błękitowi trzy gole, przechylając szalę zwycięstwa na swoją stronę.

KS CISOWIANKA DRZEWCE - BŁĘKIT CYCÓW 5:2 (2:1)

Bramki: 30', 35', 58', 65', 70' - Bednaruk 10', Zieliński 47' (k).
Błękit: Grabowski - Sowa, C. Zawrotniak (60' R. Bronowicki), Grzesiuk, G. Bronowicki, Zieliński, Mroczek, Bednaruk (70' Radko), Paż, Orysz (57' K. Zawrotniak), Augustynowicz (70' Maleszyk).
Żółte kartki Błękitu: Sowa, C. Zawrotniak.

Szalony mecz

Aż 12 bramek padło w nie-

dzielny mecz Błękitu z Wisłą II. Do przerwy gospodarze przegrywali 1:3, potem zrobiło się już 2:5. Ekipie z Cycowa udało się jednak odrobić straty i doprowadzić do wyniku 6:6. Na koniec Nikitović i spółka mieli jeszcze nawet szansę na siódmego gola, ale ostatecznie skończyło się podziałem punktów po szalonym meczu.

BŁĘKIT CYCÓW - WISŁA II PUŁAWY 6:6 (1:3)

Bramki Błękitu: Zieliński 30' (k), 47' (k), 70', Paż 65', Maleszyk 67', Adamchuk 85'.
Błękit: Prusak - C. Zawrotniak, Nikitović, Grzesiuk (65' R. Bronowicki), G. Bronowicki, Mroczek (85' Tkacz), Zieliński, Paż, Bednaruk (65' Maleszyk), Orysz (65' K. Zawrotniak), Augustynowicz (46' Adamchuk).
Żółte kartki Błękitu: brak.

Dominik Smagała

KLASA O

Wyniki 14 kolejki:
Unia - Piaszkovia 0:1
Janowianka - Sygnał 4:1
Polesie - Orion 1:2
Annapol - Sokół 1:4
Drzewce - Błękit 5:2
Wisła II - Ryki 5:2
Stróża - Avia II 2:4
Garbarnia - Stal 1:9
Wyniki 15 kolejki:
Stal - Unia 4:1
Avia II - Garbarnia 1:3
Błękit - Wisła II 6:6
Sokół - Drzewce 0:1
Orion - Annapol 1:1
Sygnał - Polesie 2:1
Piaszkovia - Janowianka 0:3
Ryki - Stróża -

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Stal Poniatowa	14	39	51-12
2.	KS Drzewce	15	38	66-11
3.	Janowianka	15	38	59-13
4.	Piaszkovia Piaski	15	26	28-24
5.	Unia Bełżyce	15	24	31-31
6.	Orion Niedrzwica D.	15	22	25-29
7.	Sygnał Lublin	15	22	34-34
8.	Polesie Kock	15	22	31-26
9.	Błękit Cyców	15	16	31-38
10	Garbarnia Kurów	14	14	18-37
11	Avia II Świdnik	15	14	29-47
12	MKS Ryki	14	13	20-42
13	Wisła Annapol	15	13	25-57
14	Sokół Konopnica	15	13	21-37
15	LKS Stróża	14	12	28-39
16	Wisła II Puławy	13	11	34-54

PIŁKA NOŻNA KOBIET - EKSTRALIGA

Trzy gole w dwanaście minut

Piłkarki Górnika pokonały w 11. kolejce Ekstraligi Kobiet KPP Bydgoszcz. Łęcznianki wygrały na własnym terenie 3:1.

Sobotnie spotkanie w Łęcznej zaczęło się dla gospodyń pechowo. Agata Guściora w ósmej minucie skierowała bowiem piłkę do własnej bramki przy próbie interwencji w polu karnym GKS-u. Przed drugą połową trener Robert Makarewicz zdecydował się na dokonanie trzech zmian: na boisku zameldowały się Klaudia Lefeld, Oliwia Rapacka i Emilia Szymczak. Te rozszady przesądziły. W 55 minucie Rapacka wyrów-

nała, po podaniu od Szymczak. Za chwilę Rapacka wpisała się na listę strzelczyń po raz drugi. W 67 minucie wynik na 3:1 ustaliła Lefeld. Zielono-czarne mogły jeszcze stracić gola na 3:2, bo przyjezdne miały rzut karny. Ze strzałem Pauliny Oleksiak poradziła sobie jednak bramkarka gospodyń - Anna Palińska. W środę o godz. 13 hit Ekstraligi - łęcznianki zagrają na wyjeździe w ramach zaległego spotkania dziesiątej kolejki z mistrzem Polski, Czarnymi Sosnowiec.

GKS Górnik Łęczna - Sportis KKP Bydgoszcz 3:1 (0:1)
Bramki: Rapacka 55', 57', Lefeld 67' - Guściora 8' (sam.).

Górnik: Palińska - Guściora (77' Frontczak), Zawadzka, Głęb, Skupień (46' Szymczak), Litwiniec (46' Lefeld), Kaczor, Jezioro, Ratajczyk (63' Duchnowska), Dębińska (46' Rapacka), Macleans.
Żółte kartki: Głęb 88' - Andrzejewska 35', Helińska 76'.

Wyniki 11 kolejki:
Górnik - Bydgoszcz 3:1
Katowice - Czarni 1:1
Kraków - Medyk 2:0
Olimpia - Łódź 0:3
Śląsk - Tarnovia 4:2
Gdańsk - Rekord (przełożony)

dsm

GieKSa kibicowała Legii



Blisko pięćdziesięciu adeptów futbolu z GieKSy Niemce, ich rodzice oraz trener Marek Och, pojechali 30 października do Warszawy na mecz piłkarskiej PKO Ekstraklasy pomiędzy Legią i Pogonią Szczecin. - Dla większości osób była to pierwsza wizyta na spotkaniu tej rangi, dlatego było to dla nich duże przeżycie. Grupa przed meczem odwiedziła również oficjalny sklep kibica Legii i zaopatrzyła się w różnego rodzaju klubowe pamiątki. Niestety, nasz żywiołowy doping, nie pomógł stołecznej ekipie, która uległa Pogoni 0:2 - relacjonuje Marek Och

- Pamiętaj, ty wchodzisz, klatka jest twoja - mówi Aleksandrze Roli jej trener, Konrad Płaza

„Furia” z łącznianami w kinach od 19 listopada

- Aleksandra Rola jest mistrzynią MMA, której udało się pokonać wszystkie swoje przeciwniczki w trakcie jednego roku, mimo że nie trenowała długo tej dyscypliny. Teraz szykuje się do mistrzostw świata w Las Vegas - czytamy w opisie filmu dokumentalnego, który wchodzi na ekrany polskich kin w piątek, 19 listopada.



I dalej: „Ola ma za sobą kilka prób samobójczych, po których postanowiła zrezygnować z psychoterapii na rzecz treningów MMA. W ten sposób udało jej się pozbyć nagromadzonej złości i frustracji. W filmie odkrywamy

Aleksandra Rola, zawodniczka MMA wagi słomkowej i muszej, która jako pierwsza w Polsce walczyła na gołe pięści. Mistrzyni AFC w wadze słomkowej z 2016 roku, multimedalistka zawodów ALMMA oraz finalistka turnieju 2016 IMMAF World Championships. Od 2019 związana kontraktem z KSW. Konrad Płaza prowadzi klub sportowy Elita Gym w Łęcznej i jest trenerem w sekcji MMA GKS Górnik Łęczna. Od 13 roku życia trenował taekwondo, kick-boxing, zapasy, sumo, a jako trener MMA pracuje od 20. roku życia. W roku 2017 był trenerem kadry narodowej MMA. Jego wychowankowie walczą w galach UFC, KSW, FEN, Babilon.

jej wewnętrzną siłę i ambicję, aby spełnić własne marzenia, mimo że nie jest jej łatwo. Mieszka w małej miejscowości i pochodzi z rodziny z problemem alkoholowym. Nie ma też szczęścia w miłości. Nie poddaje się jednak - zarówno w poszukiwaniu bliskości, jak i pokonywaniu kolejnych zawodniczek, nawet po dłuższej przerwie. Czy uda jej się wrócić na ring?”

Film pokazywany był w ramach Millennium Docs Against Gravity, festiwalu filmów dokumentalnych, który odbywał się w dniach 3-12 września w siedmiu polskich miastach: Warszawie, Wrocławiu, Gdyni, Katowicach, Poznaniu, Bydgoszczy i Lublinie.

- Pomysłodawcą był reżyser

Krzysztof Kasior, który odezwał się do mnie na Facebooku z informacją, że poszukuje do swojego filmu dziewczyny trenującej MMA - opowiada Aleksandra Rola.

- I ja się musialem na to zgodzić - dodaje Konrad Płaza, trener zawodniczki.

W prezentacjach anonsujących premierę kinową, pytani co było dla nich największym wyzwaniem podczas zdjęć, wskazują kręcenie dubli i próbę odtworzenia emocji.

- Zdecydowanie, jak się coś robi naturalnie trudno to odtworzyć nienaturalnie, pod przymusem - mówi trener.

- Przynajmniej my tego nie potrafiliśmy albo wychodziło nam to mocno średnio - precyzuje zawodniczka.

- Tragicznie - kwituje Konrad Płaza.

Film kręcony był dwa lata.

- Realizacja zdjęć zaczęła się w roku 2016 roku i trwała do mojej pierwszej walki zawodowej, w 2018 - wylicza Aleksandra Rola.

Film wyreżyserował Krzysztof Kasior, absolwent Wydziału Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego na Uniwersytecie Śląskim oraz kursów w Szkole Wajdy, który pracuje jako reżyser filmów dokumentalnych i fabularnych. Dokument o Aleksandrze Roli jest najnowszym, ósmym filmem w jego filmografii.

„Furia” w kinach od 19 listopada.

Jolanta Chwałczyk



Gmina
Puchaczów



Gmina
Cyców

Seniorzy z Puchaczowa własnymi rękami

Od łabędzia po gwiazdę betlejemską w 3D



12 listopada, Urząd Stanu Cywilnego w Puchaczowie. Finał konkursu na rękodzieło „Aktywny Senior to twórczy senior”, umożliwiającego seniorom zaprezentowanie swoich umiejętności i talentów



Bombki choinkowe Anny Brzyśko

Wacław Dudek zaprezentował kosz wiklinowy, a Alfreda Krasa - szydełkowany bieznik. Były ozdoby na Boże Narodzenie i Wielkanoc oraz wydzielane ręcznie kapcie i torebka.

Nagrody w konkursie na rękodzieło „Aktywny Senior to twórczy senior” rozdane! W miniony piątek, 12 listopada, wręczyli je seniorom wójt Adam Grzesiuk oraz Ewa Kaźmierczak, kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej i przewodnicząca konkursowego jury.

Na konkurs - towarzyszący obchodom Gminnego Dnia Seniora - wpłynęło 11 prac, które oceniły także Katarzyna Wójcik-Kęć, sekretarz gminy i Beata Sagan, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury.

I miejsce jury przyznało Halinie Kowalskiej za Gwiazdę Betlejemską w 3D, II - Krystynie Łapie za obraz „Pejzaż Górski”, III - Marii Chruścik za wykonane z bibuły malwy.

Wyróżnienia otrzymali: Barbara Borys za szydełkowaną torebkę, Wanda Woźnica za łabędzia wykonanego techniką origami, Wacław Dudek za kosz wiklinowy, Alfreda Krasa za bieznik wykonany szydełkiem, Wiesława Kanadys za obraz „Wiosna”, Anna Brzyśko za bombki choinkowe, Halina Wasilak za kapcie na drutach i Iwona Kałużna za palmę wielkanocną.



Malwy Marii Chruścik



Łabędź wykonany techniką origami przez Wandę Woźnicę

jch

11 listopada Puchaczów świętował w dwóch miejscowościach



Ciechanki Łańcuchowskie, obchody Święta Niepodległości przy pomniku Józefa Piłsudskiego



Obchody 103. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości w gm. Puchaczów rozpoczęły się mszą w intencji Ojczyzny w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Puchaczowie.

Druga część uroczystości odbyła się przy pomniku Józefa Piłsudskiego w Ciechankach, gdzie po podniesieniu na maszt flagi, odśpiewaniu hymnu i przemówieniu wójta Adama Grzesiuka złożono wieńce oraz zapalono znicze.

jch



11 listopada, kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Puchaczowie

Jak co roku, Zespół Szkół w Cycowie, wziął udział w ogólnopolskiej akcji pocztówkowej

Uczennice z Cycowa z pozdrowieniem: „Mamy Niepodległą!”



„Pocztówka to wyznacznik w stylu retro z ponadczasową symboliką: niesie z oddali szczere wyrazy pamięci i miłe pozdrowienia” - czytamy na stronie akcji Mamy Niepodległą! 2021

Pozdrowienia wysłały na okolicznościowych kartach pocztowych autorstwa uznanych artystów i w ramach ogólnopolskiej akcji „Mamy Niepodległą!”, której pomysłodawcami są: Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku oraz Fundacja Rodziny Józefa Piłsudskiego.

Udział w akcji „Mamy Niepodległą!” to już tradycja w Zespole Szkół im. 7. Pułku Ułanów Polskich w Cycowie.

W tym roku uczennice klas VIII własnoręcznie wypisały i wysłały ok. 90 kart okolicznościowych, na których przekazały najlepsze życzenia z okazji 103. rocznicy od-

zyskania niepodległości współpracującym ze szkołą instytucjom oraz wszystkim znajomym i przyjaciołom szkoły.

Pomysłodawcami akcji są: Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku oraz Fundacja Rodziny Józefa Piłsudskiego. To akcja społeczna, skierowana do wszystkich

bez względu na wiek, poglądy i zainteresowania, przeprowadzana od 2013 roku. Każda z edycji to trzy różne projekty kart okolicznościowych autorstwa uznanych artystów, promujące nowoczesny patriotyzm i dzielenie się radością z okazji Narodowego Święta Niepodległości.

jch



Brawa dla pograniczników na uroczystościach w Milejowie



W uroczystości wzięło udział kilkadziesiąt osób



Milejowianie złożyli kwiaty i znicze na grób nieznanego żołnierza z 1939 r.



Zarys historyczny odzyskania w 1918 roku niepodległości przez Polskę i udział w tych wydarzeniach mieszkańców gminy Milejów przedstawił Mieczysław Gajowiak, prezes Towarzystwa Przyjaciół Milejowa (z lewej). Wiceprezes TPM, Andrzej Dyczewski (z prawej) zachęcił uczestników obchodów do nagrodzenia oklaskami żołnierzy i strażników granicznych, którzy bronią dziś wschodniej granicy Polski. Dyczewski bierze udział w tych działaniach jako żołnierz Wojsk Obrony Terytorialnej



Uczestnicy obchodów przeszli spod kościoła na cmentarz



Milejowianie śpiewali pieśni patriotyczne przy akompaniamentie trąbki i akordeonu

- Proszę o wielkie brawa dla służb mundurowych - powiedział na obchodach 11 listopada Andrzej Dyczewski, wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Milejowa i żołnierz Wojsk Obrony Terytorialnej, który bierze udział w ochronie wschodnich granic Polski w czasie obecnego kryzysu. Po tych słowach na cmentarzu w Milejowie rozległy się oklaski.

Milejowskie obchody Narodowego Święta Niepodległości rozpoczęły się od mszy świętej w intencji ojczyzny, po której uczestnicy uroczystości przeszli spod kościoła na cmentarz w Milejowie, gdzie złożono kwiaty na grobie nieznanego żołnierza z 1939 roku.

Tam mieszkańcy biorący udział w uroczystości słuchali okolicznych przemówień. - W dzień budowania niepodległej Polski wnieśli swój wkład także mieszkańcy naszej gminy. To w Jaszczowie w 1916 roku powstała konspiracyjna placówka

Polskiej Organizacji Wojskowej, której dowódcami byli Julian Kowalski i Władysław Krzywicki. Skupiała ona młodzież z Jaszczowa, Milejowa, Starościc, Łańcuchowa i Łysołaj. Nasi peowiacy w pamiętnym listopadzie 1918 roku rozbrajali żołnierzy austriackich i węgierskich w Nadrybiu, Jaszczowie, Łysołajach, Siostrzytowie i Minkowicach - opowiadał Mieczysław Gajowiak, prezes Towarzystwa Przyjaciół Milejowa. I kontynuował: - Na niwie politycznej działali natomiast ziemianie: Jan Stecki z Łańcuchowa, Antoni

i Wojciech Rostworowski z Milejowa oraz Juliusz Poniatowski z Jaszczowa. Ich działalność miała znaczenie ogólnokrajowe. Jest to zatem piękna karta naszej lokalnej historii.

„Niektórzy z nas muszą walczyć”

Następnie głos zabrał wiceprezes TPM, Andrzej Dyczewski, który jest jednocześnie żołnierzem Wojsk Obrony Terytorialnej, biorącym udział w ochronie wschodniej granicy, szturmowanej obecnie przez migrantów.



Delegacje ustawiły się przed grobem nieznanego żołnierza, gdzie w 1939 r. pochowano dwóch żołnierzy

Dyczewski prosił o brawa dla żołnierzy i strażników granicznych. - Kiedy my tutaj oddajemy hołd i cześć, i dziękujemy Panu Bogu Wszechmogącemu za wolną Polskę, niektórzy z nas muszą walczyć i walczyć, narażając swoje życie i zdrowie. Nie tylko zdrowie fizyczne, ale także psychiczne.

Proszę o wielkie brawa dla służb mundurowych - powiedział Dyczewski, po czym rozległy się oklaski.

Na cmentarzu odbył się także apel poległych i modlitwa poprowadzona przez ks. Andrzeja Sułowskiego.

Kamil Kulig

Pomnika marszałka pilnowali dragoni i rycerze



Przedstawiciele gminnych instytucji oraz goście złożyli kwiaty i wieńce pod pomnikiem marszałka



Uroczystości rozpoczęły się od przedstawienia słowno-wokalnego wprowadzającego w podniosły nastrój Narodowego Święta Niepodległości



Po przedstawieniu odbyła się msza święta w intencji Ojczyzny w miejscowym kościele

Wartę przy pomniku Józefa Piłsudskiego, apel poległych i salwę honorową zapewniło w tym roku Stowarzyszenie Chorągiew w Zawieprzycach, które niedawno wprowadziło się do biblioteki w Ludwinie. Narodowe Święto Niepodległości w tej miejscowości obchodzono w niedzielę, 7 listopada.

W związku z 103 rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości Gminne Centrum Kultury i Sportu w Ludwinie zorganizowało konkurs plastyczny, którego wyniki publikujemy w ramce.

Kamil Kulig

ZWYCIĘZCY KONKURSU PLASTYCZNEGO

przedszkole i zerówka - Lara Goch
kl. I-IV szkół podstawowych - Lena Stachańska
szkoły średnie - Karolina Bojarczyk
dorośli - Justyna Kowalewska



Po mszy uczestnicy obchodów przeszli pod pomnik Józefa Piłsudskiego stojący na ludwińskim rondzie

W dobie covidu odnowiono pomnik postawiony na pamiątkę morowej zarazy z 1693 r.

„Odnawiając ten krzyż w czasie pandemii, która w 2020 r. nawiedziła Polskę i świat, odnawiamy z Tobą Jezu Chryste nasze przymierze, zawierając nasze miasto, nasze parafie, nasze rodziny i nas samych” - m.in. taki napis widnieje na jednej z tablic pamiątkowych, które wstawiono pod morowym krzyżem w centrum Łęcznej. Tablice zostały poświęcone w czasie łącznińskich obchodów Narodowego Święta Niepodległości.

Uroczystości 11 listopada w naszym mieście rozpoczęły się od mszy świętej w kościele pw. św. Barbary. Następnie odbył się przemarsz pod odnowiony niedawno krzyż morowy stojący przy al. Jana Pawła II, upamiętniający zarazę, jaka przeszła przez Łęczną w roku 1693.

W ramach renowacji krzyża umieszczono pod nim tablice pamiątkowe, które 11 listopada poświęcił ks. Andrzej Lupa, proboszcz parafii pw. św. Barbary w Łęcznej.

Po ich poświęceniu i złożeniu kwiatów pod krzyżem, uczestnicy obchodów przeszli na Plac Powstań Narodowych, gdzie delegacje złożyły wieńce i znicze na płycie poświęconej polskim bohaterom.



Na czele przemarszu jechali motocykliści z łącznińskiej grupy Patria



Wierni modlili się w intencji ojczyzny



Mieszkańcy Łęcznej tłumnie wzięli udział w uroczystościach 11 listopada



Krzyż morowy został odrestaurowany z inicjatywy parafii św. Barbary, dzięki ofiarności wiernych. Tablice pamiątkowe ofiarowała parafia, a także lubelski oddział Instytutu Pamięci Narodowej, Starostwo Powiatowe w Łęcznej i Urząd Miejski w Łęcznej



Na obchodach nie mogło zabraknąć górników Lubelskiego Węgla Bogdanka



Mieszkańcy naszego miasta świętowali rodzinie



Na płycie poświęconej polskim bohaterom wieńce składa delegacja powiatu. Od lewej: przewodniczący rady powiatu Arkadiusz Biegaj, starosta Krzysztof Niewiadomski, wicestarosta Michał Pelczarski



Część delegacji złożyła kwiaty pod krzyżem morowym. Na zdjęciu składają je przedstawiciele miasta. Od lewej: wiceprzewodniczący rady miejskiej Piotr Winiarski, burmistrz Leszek Włodarski, przewodniczący rady miejskiej Krzysztof Matczuk



Najmłodszy ku radości m.in. seniorów z dumą prezentowali polską flagę